

BIURO REDAKCYI
Ulica Górnych Młynów,
Nr. 122.

Ekspedycja miejscowa
w księg. St. Krzyżanowskiego
Rynek główny Nr. 30.

Przedpłatę przyjmują:
1) Biuro Redakcyi; 2) Ajen-
cyje obok wymienione;
3) w Król. Polskiem i w Ces.
Rosyjskiem Urzędzie poczt.

PRZEGŁĄD LEKARSKI

Wychodzi
co sobota
w objętości 1—1 1/2 arkusza.

Rękopisy zwracają się tylko
w skutek wyraźnego zastrzeżenia.

Organ Towarzystwa lekarskiego krakowskiego i Towarzystwa
lekarzy galicyjskich we Lwowie
wydawany pod redakcyja

Dra Stanisława Janikowskiego, Prof. w Uniw. Jagiell.

Ajenecyje główne:
w Warszawie w księgarni
Gebethnera i Wolffa,
w Poznaniu w księgarni
M. Leitgeb'a i Wsp.

Cena Przeglądu lekarskiego wynosi:

w Krakowie.	na prowincyi.
rocznie zła. 6 c. —	zła. 6 c. 60.
półrocz. zła. 3 „ —	zła. 3 „ 30.
kwartal. zła. 1 „ 50	zła. 1 „ 80.

Jako dodatek do Przeglądu lekarskiego wychodzi
Dwutygodnik higieniczny
dwa razy na miesiąc po 1/2 ark. i kosztuje dla Prenu-
meratorów Przeglądu rocznie 2 zła., półrocznie 1 zła.

Cena ogłoszeń, które przyjmuje Redakcya,
wynosi:
Za wiersz drobny (petit) lub miejsce tegoż po 5 c

Numer pojedynczy kosztuje 15 c.

TREŚĆ: Z pracowni Prosektoryjum Sepit. powsz. lwowskiego: FEIGEL. Krwiak śródmaciczny i otok macicy jednostronny przy macicy dwurożnej rozdzielonej i zamknięciu jednego rogu. — PACUZA. Kilka słów o szczepieniu zaraźliwego zapalenia płuc i opłucny u bydła (Dok.). — Posiedzenia towarzystw: Towarzystwo lekarzy galicyjskich we Lwowie i Towarzystwo lekarskie krakowskie. — Przegląd literatury zagranicznej: Położnictwo i ginekologija. — Drobiazgi chirurgiczne i terapeutyczne. — Kronika i rozmaitości. — Wiadomości bibliograficzne.

Z PRACOWNI PROSEKTORYJUM SZPITALA POWSZ.
LWOWSKIEGO.

Krwiak śródmaciczny i otok macicy jednostronny (*haematometra et pyometra unilateralis*) przy macicy dwurożnej rozdzielonej (*uterus bicornis septus*) i zamknięciu jednego rogu.

(z 2ma rycinami).

Podał Dr. Longin Feigel.

(Rzecz przedstaw. w Tow. lek. gal. na pos. z d. 5 lutego 1876 r.)

Jeżeli przewód narządu płciowego kobiety bądź skutkiem wady rozwojowej, bądź w następstwie zmian chorobowych w którymkolwiek miejscu nie jest drożnym, lub ciągłość jego jest przerwana: natenczas krew wydzielająca się podczas miesiączki nie może swobodnie na zewnątrz odpływać, nagromadza się po za istniejącą zaporą, rozszerza części powyżej téjże położone i wywołuje szereg zmian anatomicznych i klinicznych, znanych pod ogólną nazwą krwiaka śródmacicznego (*haematometra*), jeżeli drożność przewodu przerwana jest w macicy, co może się zdarzyć w całej długości szyi macicy; lub téż krwiaka śródmaciczno-pochwowego (*haematocolpos*, *haematocolpometra*), jeżeli przewód pochwy jest w którymkolwiek miejscu zamknięty.

Jeżeli przytém macica przedstawia wadę rozwojową tego rodzaju, że zawiązkowe jej dwie połowy t. j. przewody Müllera nie zlały się prawidłowo w macię i pochwę, stanowiące jeden przewód; lecz macica sama lub téż i pochwa składają się z 2 połów oddzielnych, obok siebie ułożonych, zrosniętych, i opatrzonych dwoma osobnymi przewodami: wtedy zarośnięcie przewodu macicy lub pochwy dotyczyć może obu stron, jak to miało miejsce w przypadkach opisanych przez Sandersona, Holsta i Nélatona; lub téż przewód jednej połowy macicy i pochwy jest prawidłowo drożnym, przewód zaś drugiej połowy macicy jest zamkniętym, a pochwa wspólna drożną; lub téż pochwa rozdzieloną i z jednej strony ślepo zakończoną. Jeżeli w takich przypadkach krew miesięczkowa nagromadzi się po za miejscem zamkniętym przewodu: to powstaje krwiak śródmaciczny lub śródmaciczno-pochwowy jednostronny (*haematometra*, *haematocolpometra*).

tra unilateralis), którato zmiana oczywiście będzie następstwem wady macicy rozwojowej.

Schröder¹⁾, który zestawiał bardzo starannie wszystkie dotychczas opisane w piśmiennictwie podobne przypadki, wykazuje, że dotychczas w ogóle znanych jest 38 przyp., w których przewód podwójny macicy lub pochwy znaleziono po jednej stronie niedrożny (z tych 29 przyp. uważanych za życia, 9 zaś przyp. znalezionych przy sekcji).

Z tych przypadków było w ogóle tylko 14 podobnych temu, który zamierzamy opisać, tj. zarośnięcia jednego rogu macicy (*atresia uterina*): mianowicie 11 uważanych za życia, a 3 napotkanych przypadkowo przy sekcji. Pierwsze z nich są następujące:²⁾ 1) Leroy-Journ. *des connais. méd.-chir.* 1835 T. II p. 181. 2) Rokitansky l. c. 1860 Nr. 31. 3) Thüngerl. *Klin. Mittheilg.* 1860 p. 55. 4) Holst l. c. p. 63. 5) Jones *Brit. med. J.* 22 Jun. 1865, 54 S. M. f. *Geb.* Bd. 30. p. 180 6) Olshausen *Arch. f. Gynekolog.* Bd. I., 41. 7) Breslau *Schwezz. Z. f. Heilk.* II. Hft. 1863 p. 310. 8) Credé *M. f. Geb.* B. 9. p. 459. 9) Jacquet *Berl. kl. Woch.* 1874 Nr. 9, 10 i 11 (następnie ogłoszony obszerniej w „*Zeitschrift f. Geburtsh. u. Frauenkr.* v. Martin u. Fasbender I. Bd. I. Hft. 1875, str. 130). 10, 11) Hegar 2 przyp. l. c.—Przypadki zaś znalezione przy sekcji są: 1) Rokitansky l. c. 1859 Nr. 33. 2) Churchill *Lancet* 11 Nov. 1865 p. 536 i 3) Hoffmann. *Drei Fälle v. Uterusmissbildg.* Erlangen 1869.

Inne zaś znane przypadki są takie, w których jeden kanał pochwy podwójnej był ślepo zakończony lub zarośnięty, a mianowicie w 14 przyp. w górnej swej części, w 5 w dolnej części, w 1 w okolicy błony dziewiczej, w 1 zarośnięty był przewód macicy i pochwy, w 3 wreszcie napotkano bezdrożność przewodu pochwy u dzieci.

Do 11 przypadków uważanych za życia, a wymienionych przez Schrödera, przyłącza się 12-ty przypadek w najnowszym czasie, bo w r. 1874 opisany przez Prof. J. Nicolaysen'a³⁾, a uważany za życia u kobiety 21-letniej, w którym pod względem rozpoznania choroby wahało się między krwakiem zamacicznym (*haematocoele retro-uterina*), zapaleniem tkanki łącznej około-macicznej (*cellulitis pelvica*), włóknakiem macicy, a torbielem jajnika,

¹⁾ Krankh. d. weibl. Geschlechtsorg. S. 55. w Ziemssena: *Handb. d. spec. Path. u. Ther.* Bd. 8.

²⁾ Schröder p. 55 l. c.

³⁾ Nord. med. Arch. VI. 1 m. 7. str. 1. 1874.

w zwłokach zaś znaleziono zarosnięcie prawego rogu macicy przedzielonej; krwiak téjże połowy, oraz brak zupełny prawej nérki.

Podobny okaz znajduje się téż w muzeum patol. anat. Uniwersytetu krakowskiego.

Przy sekcji wykonanej w Prosektoryjum szpitala powsz. lwowsk. d. 27 listopada 1875 r. napotkaliśmy przypadek podobny ciekawy, u choréj zmarłej, którą klinicznie obserwowano, a nawet poddano operacji, któryto przypadek jest 13ty z rzędu uważany za życia ze znanych w piśmiennictwie, a zasługuje z wielu względów na dokładne opisanie.

Opis choroby, udzielony mi życzliwie przez Dra Festenburga lekarza ordynującego w odd. chorób kobiecych, w którym zmarła przebywała, brzmi dosłownie, jak następuje:

J. Ryfka S., 26 lat licząca, zameżna, przyjęta została d. 8 sierpnia 1875 r. do tutejszego szpitala powszechnego. W dzieciństwie miała być zupełnie zdrową. Od 14. roku życia dostawała w odstępach czasu okresowych boleści w dolnych częściach brzucha, które po kilku dniach przemijały. Czasu, kiedy pierwsza miesiączka wystąpiła, nie umie oznaczyć; takowa jednak występowała w nieregularnych odstępach czasu. W 19tym roku życia wyszła za mąż, dzieci jednak nie miała. Obecnie skarży się na boleści w dolnych częściach brzucha i w krzyżach, oraz na uczucie ciśnienia w pochwie. Oddawanie stolca utrudnione, zresztą sen i apetyt dobre.

Badanie choréj wykazało: Odżywienie dobre, narzędzia w klatce piersiowej, wątroba i śledziona bez zboczeń. Brzuch miękki nie bolesny; wzdłuż lewej kości łonowej daje się przez powłoki brzuszne wysledzić twardy walek, szerokości dwóch palców, ściśle ograniczony, nie ruchomy i nie zbyt gładki, który na wewnątrz nie przechodzi linii środkowej. Odgłos wypukowy nad tym guzem jest krótki, ugniatanie jego miernie dotkliwe.

Badając przez pochwę, natrafia się palcem w wysokości 2-5 ctm. od wejścia na guz wypuklający przednią i lewą stronę ścian pochwy tak, że takową zupełnie wypełnia. Guz ten jest niejednostajnie twardy, a w najniższej części niewyraźnie chęłboczący. Część pochwowa macicy nie daje się palcem wysledzić.

Badając przez odbytnicę, napotyka się również na guz wypuklający przednią ścianę kiszki, którego górna granica nie daje się oznaczyć.

Z powodu, że zmiany opisane powstały wśród boleści prawdopodobnie przy objawach zapalnych; że miesiączka, chociaż nie w umiarowych okresach, przecie się okazuje, rozpoznano: wypocinę omaciczną lewą otorbieloną (*exsudatum perimetritic. sin. saccatum*). Dnia 16. sierpnia 1875. w celu ulżenia bólów i w celu rozpoznawczym przekłóto ściany guza od strony pochwy w miejscu, w którym chęłbotanie było najwyraźniejsze, przyczem wyszło do 70 grm. ropy cuchnącej, a w następnych dniach napężenie obrzęku w pochwie nieco się zmniejszyło, odchodów żadnych nie było, guz w brzuchu pozostał nie zmieniony, brzuch nie był bolesny, a natomiast wystąpiło rozwolnienie. Co do leczenia, to wystrzykiwano tylko pochwę wodą letnią i podawano do wewnątrz nastój makowcowy. Dnia 1. września 1875 z powodu, że guz był znacznie napężony, powtórnie przekłóto takowy w poprzednim miejscu trójgranicem cienkim, przyczem odeszło do 100 grm. ropy gestej; potem zaś stan pozostał prawie niezmieniony, a choréj zalecono kąpiele i środki krzepiące.

Dnia 29. września zrobiono z powodu, że guz znowu się bardziej napężył, małe nacięcie nożykiem (*bistouri*) w miejscu poprzednim, poczem znowu odpłynęła ropa, a stan choréj nieco się polepszył.

Dnia 7. października wreszcie rozszerzono nieco otwór z powodu, że mało ropy odchodziło, a napężenie guza znowu znacznie się wzmoгло. Tym razem ropa odeszła w większej ilości, a guz skłęś znacznie.

Badając, można było teraz wysledzić część pochwowa macicy ku tyłowi i w prawej stronie położoną, przyczem czuć było ujęcie maciczne gładkie. Zgłębnik wprowadzony wchodził do macicy na głębokość 5 cm., przyczem zbaczał ku prawej stronie. Z powodu kształtu i położenia guza, jakoteż zboczenia dość znacznego ciała macicy ku stronie prawej stwierdzonego zgłębnikiem, powstało podejrzenie, że prawdopodobnie nie ma tu wypocin otorbionych, lecz że istnieje macica dwurożna z zarosnięciem przewodu jednego rogu. Podejrzenie to zamieniło się prawie w pewność, gdy d. 29. października 1875. okazały się odchody krwawe z jamy guza, które trwały przez 3 dni i same z siebie ustały, a także odchody pokazały się powtórnie dnia 18 listopada i trwały przez 2 dni.

Przez cały ten czas używano w leczeniu kąpeli letnich, wewnątrznie środków wzmacniających, i utrzymywano drożność utworzonego otworu, przyczem odchody ropy znacznie się zmniejszyły, a guz w brzuchu i w pochwie zmalał.

Dnia 23. listopada jednak bez wiadomej przyczyny powstało ogólne zapalenie otrzewny, a d. 26. listopada chora zakończyła życie.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Kilka słów o szczepieniu zaraźliwego zapalenia płuc i opłucny u bydła.

Przez J. Pacnę, weterynarza miejskiego w Krakowie, członka Tow. lek. krak.

(Dokończenie.)

Oprócz opisanego zapalenia płuc zaraźliwego, zdarza się także u bydła zapalenie płuc dławcowe nie zaraźliwe z przebiegiem łagodnym, którego istnienie pomimo zaprzeczeń wielu weterynarzy Gerlach z Berlina i Kölne z Hamburga potwierdzają i które sam w tutejszej rzeźni, jakoteż i w praktyce widziałem.

Zalecane leczenie chorych zwierząt siarkanem żelaza, garbnikiem, puszczeniem krwi u zwierząt silnych w początkach choroby, zadawaniem wewnętrznem kalomelu, potażu, salmiaku, nacieraniem piersi ostrymi maściami nie doprowadza do rezultatów pomyślnych. Przedłuża bowiem czasem chorobę, a chociaż zwierzę nieraz wyleczonem zostanie; to jednak z powodu pozostałych zmian w płucach do celów gospodarskich jest nie przydatnem.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że mleko od chorych krów pochodzące wywołuje u dzieci biegunkę, a mięso tylko ze zwierząt znajdujących się w okresie bezgorączkowym do spożycia oddanem być może. Na ostatnim kongresie weterynarzy w Berlinie sprawozdania przekonały o bezskuteczności leczenia. Najznakomitsi więc weterynarze, jak Gerlach, uradzili, że najkorzystniejszą dla właściciela wypadnie sprzedać na rzeź oborę, w której choroba płucowa już wiele zwierząt dotknęła; w celu zaś skrócenia trwania zarazy, jakoteż uchronienia zupełnie zdrowych zwierząt raz na zawsze od naturalnego zarażenia się w oborach, w których dopiero co pojawiła się choroba płucowa, zalecono szczepienie sposobem Dra Willemsa.

Już bowiem w roku 1852 Dr. Willems w Belgii radził szczepić chorobę płucową w celu skrócenia trwania.

zarazy, a to w tym celu, żeby uniknąć zarażenia zdrowych jeszcze zwierząt na drodze naturalnej.

Szczepienie odbywa się na końcu ogona, lub w fałdzie skóry między przednimi nogami. W tym celu zwierzę znajdujące się w okresie bezgorączkowym bywa zabite, z płuca nacieknętego wyciska się ciecz, którą przefiltrowawszy, wprowadzamy za pomocą igły lub nici namaczanych w niej pod skórę. W miejscu nakłęcia powstaje najdalej w trzy tygodnie guz, a raczej obrzmienie różnej wielkości, gorące, bolesne i twarde, czasem dochodzące aż do nasady ogona. Żwierzęta kaszlą w tym czasie i mają oddech nieco przyspieszony. Nabrzmienie po upływie mniej więcej dwóch miesięcy znika i tylko w niektórych przypadkach tak dalece się powiększa, że sprowadza zgorzelinę i następnie utratę ogona.

Przeciwnicy szczepienia uważali, że nabrzmienie powstałe w miejscu zakłucia niczem innem nie jest, jak tylko następstwem ciała obcego wprowadzonego pod skórę, i że nie ma nic wspólnego z chorobą płucową. Doświadczenia okazały, że tak nie jest: ponieważ zwierzęta szczepione nie ulegały więcej chorobie płucowej, a u innych szczepionych nawet cieczą zebraną z guza powstałego po szczepieniu sprawa miejscowa łagodniej przebiegała, chroniąc zwierzęta od naturalnego zarażenia.

Wielokrotne doświadczenia okazały, że zwierzęta raz szczepione przy powtórnym szczepieniu najmniejszej nie okazują zmiany. Lenhardt weterynarz w Pawłowcach (Pawłowicz) na Szląsku pruskim szczepił 42 krowy przybyłe z Holandii do obory, w której znajdowało się 90 sztuk bydła przed rokiem szczepionego, dla większej pewności zaś zaszczepił i te powtórnie. U nowo przybyłych powstały tak silne obrzmienia, że kilka ogonów odjąć był zmuszony, a na 90ciu zwierzętach powtórnie szczepionych żadnej nie spostrzegł zmiany. Wprawdzie Wohlthat weterynarz z Magdeburga szczepił powtórnie na żądanie właściciela 76 sztuk, z tych u dwóch powstały guzy w miejscu szczepienia; co jednak nie dowodzi czy u tych zwierząt poprzednie szczepienie przyjęło się: bo wiadomo, że czasem 10% liczyć trzeba na szczepienie nieudające się.

Przekonawszy się o bezskuteczności wszystkich zalecanych środków leczniczych w chorobie płucowej panującej w Fałmniechu r. 1874, tracąc sztukę po sztuce, zaszczepiłem po raz pierwszy w Brzeziu, powiecie wielickim, 29. października 1874 r. 12 wołów i 2 krowy; dwie zaś krowy znajdujące się w okresie bezgorączkowym, oddałem na rzeź, biorąc ciecz z płuca do szczepienia. Dwa woły sprowadzone na wypas do gorzelni z chorą stajni w Lipiasie zawlekły zarazę do Brzezia. W dwa tygodnie po szczepieniu, dokonaniem w sposób poprzednio wymieniony, powstały guzy na końcach ogonów wielkości orzecha, zwierzęta kaszlały nieco, zresztą stan zdrowia był najlepszym. W miesiąc później nie było śladu szczepienia, a w trzy miesiące uznałem zwierzęta za zdrowe i nie szkodliwe dla drugich.

Dnia 5. listopada 1874 r. wezwany do Jurkowa, w powiecie brzeskim, zastałem w oborze liczącej 30 sztuk 4 dotknięte chorobą płucową. Te ostatnie oddałem na rzeź, a pozostałe 26 sztuk zaszczepiłem na ogonach. Z tych w tydzień po moim odejściu zachorowała 1 sztuka na chorobę płucową, którą na rzeź oddać kazałem; w dwa tygodnie później u 6 sztuk nabrzmienia ogona sięgały aż do jego nasady, u 19 zaś mniejsze lub większe guzy w miejscu szczepienia powstały. Zarządzone u pierwszych środki przeciwwzapalne wstrzymały dalsze następstwa, jeden tylko wół w skutek zgorzeliny utracił ogon; u innych zaś guzy powolnie malały, tak, że przybywszy w trzy

miesiące po szczepieniu, zastałem wszystkie zdrowe i lepiej odżywione, niż poprzednio.

Dnia 22. czerwca 1875 r. wezwany do Grobli, w powiecie wielickim, znalazłem 3 chore zwierzęta, a 45 zdrowych. Zdrowe zaszczepiłem na końcu ogona, wprowadzając pod skórę nici umaczane w limfie. W dwa tygodnie zaczęły tak mocno kaszleć, iż właściciel sądził, że wszystkie już teraz utraci. Ponieważ żadnych zmian nie znalazłem w płucach przybywszy na miejsce, a nabrzmienia ogona nie były groźne: uspokoiłem go, odjeżdżając. Doniesiono mi w kilka miesięcy, że ze szczepionych jedna jeszcze zachorowała i padła, a 44 pozostały zdrowe.

W Śledziejowicach, powiecie wielickim, zaraza płucowa zabierała całą oborę najpiękniejszego bydła; właściciel nie wierzył w szczepienie, tylko w leczenie; nareszcie, utraciwszy 26 sztuk prawdziwych holenderek, wezwał mnie 2. sierpnia 1875 r., abym pozostałe 15 sztuk szczepił: z tych 13 wybrałem, dwie już chore oddałem na rzeź. W ośm dni po szczepieniu zachorowały dwie sztuki, które na rzeź oddano; a 24. sierpnia jedna sztuka w skutek bardzo mocnego nabrzmienia, sięgającego aż do nasady ogona, musiała być dobitą. Reszta 10 sztuk do dziś dnia ocalała.

Dnia 4. października 1875 r. okazała się choroba płucowa w Krzywaczce, pow. myślenickim, na trzech krowach, które, przybywszy na miejsce, na rzeź oddałem; pozostałe zaś 44 sztuki bydła zaszczepiłem, nacinając ogony i zapuszczając cieczą. Dnia 26. października 2 sztuki zachorowały i musiały być dobite, u 10 zaś krów powstały silne, a u reszty szczepionych, zwyczajne obrzmienia ogonów. Z pierwszych, sześć krów utraciło ogony.

Jak w pierwszej, już poprzednio wymienionej, osadzie, tak i w następnych, wszędzie choroba płucowa zawleczoną została bądź przez zakupno chorych zwierząt na targach, bądź przez sprowadzenie z zarażonych obór.

Ogółem zaszczepiłem 143 sztuki, z tych 6 zachorowało na chorobę płucową i te zostały na rzeź oddane, a 8 sztuk w skutek zgorzeliny utraciło ogony.

Szczepienie więc choroby płucowej wcześniej przedsięwzięte chroni z pewnością od zarażenia zdrowe jeszcze zwierzęta na drodze naturalnej, jakoteż skraca tak przykre dla właściciela długie trwanie choroby. Niekorzystnie wypadnie ono tam, gdzie szczepiono zwierzęta chore, lub w czasie wielkich upałów, lub też cieczą wyciśniętą z nekrotycznych płuca. Wiadomym jest mi także ze sprawozdań weterynarzy zagranicznych, że szczepienie złośliwy przybiera przebieg u zwierząt, które na piersiach szczepiono: powstają bowiem nie rzadko ogromne nacieki tkanek łącznej podskórnej posuwające się aż do gardzieli i zabijające przez uduszenie. Szczepienia źle przeprowadzone, lub takie, które się nie udały na zwierzętach już chorych, skłoniły przeciwników do potępienia jedyne go sposobu, którym nieraz może da się ocalić znaczną część majątku całego kraju, i z tego powodu szczepienie nie uzyskało takiego rozpowszechnienia, jakie mieć było powinno.

POSIEDZENIA TOWARZYSTW.

Towarzystwo lekarzy galicyjskich we Lwowie.

Posiedzenie zwyczajne VII, dnia 1go kwietnia 1876.

Przewodniczący kol. Rieger. Obecnych członków 21.

1) Przewodniczący zawiadamia o złożeniu życzeń Prof. Drowi Majerowi, który polecił przewodniczącemu, aby w imieniu Jego podziękował członkom Tow. lęk. gal. za pamięć na dzień Jego imienin.

2) Kol. Rożański wnosi, aby uprosić pośta Hausnera o uczynienie ze swęj strony wniosku dotyczącego się sprawy lekarzy gminnych, w którejto sprawie Towarzystwo niejednokrotnie głos podnosiło. Wniosek jednomyślnie przyjęto, a przewodniczący przyrzekł znieść się z pośtem Hausnerem.

3) Kol. Jasiński zwrócił uwagę zgromadzonych na nowy przyrząd zwany wolumetrem, który w badaniu fizjologicznych zjawisk może oddać wielkie usługi. Budowę przyrządu odczytuje kol. Widman z przyrodniczego czasopisma „Ausland“, z czego zarazem dowiedziano się, do jakich celów służy. W dyskusyi kol. Ed. Sawicki mniema, że aparat ten jest cennym nabytkiem dla badań fizjologicznych, mimo, iż dotychczasowe doświadczenia takowym dokonane potwierdzają tylko od dawna znane rzeczy. — Kol. Widman zachwala w tym przyrządzie, że jest prosty i że łatwo nim robić doświadczenia; kol. Wagner zaś twierdzi, że na zasadzie badań za pomocą tego przyrządu dokonanych wytlómaczyć będzie można wiele zjawisk, jak np. powstawanie krwotoków pógowych we śnie, pogarszanie się zapaleń zólowych w tymże stanie itp.

4) Kol. Jasiński okazuje tak zwane *Filet-Unterkleider*, którym ogłoszenia dziennikarskie przypisują wyższość nad majtkami dotychczas używanymi. Zdaniem kol. Widmana niektórzy chorzy chwalą to ubranie dla tego, że takowe nie utrudnia przewiewu skóry; — kol. Sawicki Ed. mówi o znaczeniu fizjologiczném takiej odzieży i przyrzeka ją sprowadzić, aby zdać w przyszłości sprawę, o ile jest użyteczną.

5) Kol. Jasiński a) opowiada zakończenie przypadku, w którym rozpoznal udar rdzeniowy (patrz Przegl. lek. str. 170), a mianowicie, że ubezwładnienie odnogi górnej lewej ustąpiło w trzy tygodnie później, a w 10 tygodni porażenie lewej odnogi dolnej.

b) Wspomina o torbieli jajnika, jaki uważał u aresztantki, a który powstał przed 12tu laty; gdy torbiel doszedł do znacznych rozmiarów, nakłózano go, po czém zawsze po pewnym czasie torbiel się napełniał. Po raz ostatni wykonał kol. Festenburg nakłócie torbiela i wstrzyknął do jego jamy rozcżyn jodu; wstrzyknięcie wywołało nieznaczne oddziaływanie i uciszyło chorobę na 1½ roku. Po tym czasie zaczął się torbiel znowu powiększać i wzrósł do bardzo znacznych rozmiarów. Prelegent chciał wówczas doświadczać działania prądów stałych; jednakże nie mógł tego uskutecznić, ponieważ chora wyszła z więzienia. — Kol. Widman uzupełnia podanie sprawozdawcy zawiadamiając, że u téj choręj robił przed kilkoma dniami kol. Szeparowicz wycięcie jajnika, które mimo bardzo szczęśliwie dokonanej operacyi zakończyło się śmiercią. — Kol. Feigel, który zwłoki choręj rozbierał, wykazuje trudności, jakie przy operacyi trzeba było zwalczać; stwierdza, że z powodu obecności torbiela wytworzyły się liczne zrosty kiszek między sobą, z macicą i siecią, i że w dnie macicy na prawo znajdował się prócz tego włókniak wielkości jabłka. Rana brzuszna była w przeważnej części zrośniętą (*per primam intentionem*), a zakończenie śmiertelne wywołał rozpad zgorzelinowy tkanin okołomaciczych.

c) Kol. Jasiński opowiada, iż u zupełnie zdrowego mężczyzny uważał oddech z woni podobny do ścierwa, który istnieć miał od dzieciństwa. Wón oddechu pochodziła z nozdrzy, a przyczyny jęj mimo najskrupulatniejszego badania nie mógł sprawozdawca wynaleźć ani w przewodzie oddechowym, ani pokarmowym. Ponieważ nie umie sobie tego przypadku wyjaśnić, prosi więc kolegów o wytlómaczenie. — Kol. Kilarzski stwierdza, że taka wón oddechu towarzyszy chorobom nozdrzy połączonym z rozpadem kości. — Kol. Pawlikowski opowiada podobny przypadek, w którym znalazł białkomocz; — kol. Krówczyński

ski zapytuje, czy nie było zmian zależnych od tocznia (*lupus*), lub kiły (*syphilis*) w tym razie; a kol. Żuliński przytacza podobny przypadek u choręj, która cierpiała na ciągle zatkanie stolca, a u której przypadkowe leczenie usuwało przykrą wón oddechu.

d) Kol. Jasiński opowiada przypadek, w którym krawiec połknął igłę, trzymając ją w ustach. (Opis ogłoszony w *Wiener med. Presse*).

6) Kol. Rieger ustępuje przewodnictwa kol. Żulińskiemu i odczytuje wypracowany przez siebie regulamin obrad Tow. lek. gal., który z małemi zmianami przyjęto.

Na tém posiedzenie zakończono.

Posiedzenie zwyczajne VIII, dnia 29go kwietnia 1876 r.

Przewodniczący Kol. Noskiewicz. Obecnych członków 20.

1) Kol. Jasiński wyraża uznanie komisji regulaminowej za sumienne opracowanie regulaminu.

2) Kol. Jasiński przypomina w wykładzie o lęku Hegara, że takowy jest uproszczeniem tryskacza (*irrigator*) używanego przeważnie w chorobach chirurgicznych i kościęcych. Lęka Hegara można używać wszędzie, gdzie dotychczas posługiwano się tryskaczem, a zalety jego są następujące: 1) Ciśnienie płynu wpędzanego za pomocą lęka do jam ciała daje się zastosować do czucia osobniczego. 2) Użycie jego nie naraża na skalęczenie błony śluzowej, co niekiedy się zdarza przy użyciu tryskacza. 3) Chorzy sami łatwo uczą się jego użycia. Jak wiadomo, składa się cały przyrząd z rury kauczukowej 1 — 2 metr. długiej, w którą z jednej strony wkłada się cewnik lub rurkę, a w drugą lejek szklany lub blaszany, przez który wlewa się płyny do jam ciała. Od podniesienia rury kauczukowej z lękiem zależy stopień ciśnienia płynu i jego chyżość; a zniżając ją, łatwo wypróżnić napełnioną jamę. — W dyskusyi kol. Smutny nadmienił, że wynalazcy lęka nie można przypisywać wielkiej zasługi, bo jestto tylko uproszczony tryskacz; a kol. Bulikowski zapytał, jak należy umieścić lejek, aby otrzymać silne ciśnienie.

3) Kol. Żuliński przedstawił składniki kawy w rozmaity sposób otrzymane i wykladał o wpływie kawy na organizm ludzki. (Rzecz cała będzie ogłoszoną w „Przeglądzie lekarskim“). W dyskusyi nad tym wykładem zabierali głos koll. Jasiński, Krówczyński, Pawlikowski i Czerkawski.

Na tém posiedzenie ukończono.

Dr. Krówczyński.

Towarzystwo lekarskie krakowskie.

Posiedzenie zwyczajne VII, dnia 5go kwietnia 1876 r.

Przewodniczący Kol. Korczyński. Obecnych członków zwyczaj. 24 i jeden czł. koresp., oraz jako gość 1 kand. medycyny.

1) Kand. med. Jakliński przedstawił z kliniki prof. Dra Bryka chorego u którego częściowy ubytek policzka lewego w skutek raka włókniakowego zastąpiono płatem z czoła jako téż nieruchomy staw szczęki stawem sztucznym. (Opis tego przypadku ogłoszony będzie w Przeglądzie lekarskim).

2) Kol. Oettinger imieniem komisji wybranej do ułożenia wniosków na II. sejmik Tow. lekarskich w Więdnii, odczytał odpowiedź na odezwę komitetu przygotowawczego, zawiadamiającą, iż Tow. lek. krak. weźmie udział w tym sejmiku przez swych delegatów, co się zaś dotyczy wniosków przedmiot obrad stanowić mających, to zastrzega sobie wolność przesłania takowych później.

3) Kol. Obtułowicz odczytał pierwszą część swego sprawozdania z najnowszych prac o kile dziedzicznej.

4) Kol. Merunowicz przedstawił doświadczenia do swęj pracy: *Über die chemischen Bedingungen für die Entstehung des Herzschlags*. Streszczenie tęj rozprawy zamieszczone jest w N. 16. Przegl. lęcarskiego.

Na tęm posiedzenie zakończono.

Posiedzenie zwyczajne VIII, dnia 19go kwietnia 1876 r.

Przewodniczący Kol. Korczyński. Obecnych członków 21.

1. Kol. Skobel przedstawił z oddziału Dra Zarewicza chorego z rozległym wrzodem kiłowym na powiece prawęj. Przypadek ten (będzie opisany w „Przeglądzie lęcarskim“).

W dyskusyi kol. Obaliński mówi, że chory ten, zanim został przyjętym do szpitala św. Ducha, znajdował się przez trzy dni w jego oddziale w szpitalu św. Łazarza. Chory ten opowiadał, że miał na oku prawém jakąś bolączkę, która potęm pękała; badając, znaleziono także niewątpliwe objawy kiły ogólnęj. Zdaniem kol. O. wrzód ten na powiece nie jest pięrwotnym wrzodem kiłowym, lecz przypadkowym powikłaniem kiły tu obecnej. Twierdzenie swe opiera kol. O. na tęm, że rozmiary tego wrzodu są zanadto rozległe, aby to był pięrwotny wrzód kiłowy, i że w dwóch miejscach trzebaby przypuścić wrzody kiłowe pięrwotne: gdyż u tego chorego także za uchem prawém znajduje się nieco mniejszy, lecz także rozległy wrzód o tych samych, jak poprzedni, cechach.—Kol. Warschauer nie wąpi, że ten wrzód jest pięrwotnym wrzodem kiłowym, chociaż siedziba jego nie zwykła.—Kol. Zarewicz: Bez względu na wywiady i na inne objawy, już same znamiona wrzodu każą niewątpliwie rozpoznawać w tym przypadku kiłę, a mianowicie: powięrzchnia gładka, wydzielina skąpa, rzadka, brzegi ostro cięte, spadziste, podstawa w ujęciu twarda, i cechujące obrzmienie gruczolów przyusznych i podszczękowych. To rozpoznanie stwierdzonęm jest także przez obserwacyję, albowiem wrzód ten szęrzy się w obwodzie.—Kol. Obaliński odpowiada znów, że gdy chory przybył do szpitala św. Łazarza, wydzielina tego wrzodu była znaczną, teraz zmniejszyla się jedynie pod wpływem odpowiednięj oprawy; sądzi także, że stwardnienie wrzodu na podstawie nie jest wcale tak wybitnęm, ani tęż nie odpowiada rozległości wrzodu. W obrzmieniu gruczolów podszczękowych kol. O. nie widzi nic cechującego; a co do przyrody tego wrzodu, to mógłby to być wrzód zołzowy, lub tęż powięrzchnia brodawkująca po zwykłym ropniu.—Kol. Zarewicz utrzymuje, że czegoś więcję cechującego dla wrzodu kiłowego, niż w tym przypadku, wymagać nie można. Rozległość taka wrzodu kiłowego nie jest tak bardzo rzadką; jedynie to jest szczególnęm, że w niezwykłym miejscu tak znaczny wrzód się znajduje; podstawa wrzodu lubo nie jest chrząstkowo twardą, jest jednak aż nadto wybitną, aby ją uznać za cechującą wrzód stwardniały; następnie wspomnięć należy, że stwardniałość podstawy wrzodu nie idzie w parze z rozległością takowego. Że u tego chorego znajdują się dwa wrzody kiłowe pięrwotne, to nie jest także rzeczą niezwykłą. Kol. Z. obserwował u jednego chorego pięć wrzodów pięrwotnych, a dość często zdarzają się dwa wrzody. W jaki sposób powstał u tego chorego w tak niezwykłym miejscu wrzód pięrwotny, trudno jest dowiedzieć się: gdyż chory nie odznacza się wcale bystrością umysłu. Prawdopodobnie jednak, zdaniem kol. Zarewicza, przeniesiony został jad kiłowy palcami na ranki już istniejące. Zołzowego wrzodu na powiece kol. Zarewicz dotychczas nie uważał; w końcu nie ma on cech wrzodu zołzowego; — a przeciwno przypuszczeniu, że jestto powięrzchnia brodawkująca po zwykłym ropniu, przemawia ta okoliczność, że wrzód szę-

rzy się w obwodzie mimo odpowiednięgo opatrywania.—Kol. Obaliński przypomina sobie, że przed pięcioma dniami wrzód ten znacznie gorzję wyglądał, a teraz zmniejsza się. Kol. Zarewicz i Skobel przeczą temu; albowiem mierząc dokładnie, przekonano się, iż takowy szęrzył się w ostatnich pięciu dniach.

2. Kol. Grabowski okazał i objaśnił tablice chemicznego składu pokarmów wydane przez prof. Al. Müllera.

3. Kol. Obtulowicz odczytał drugą część swęgo sprawozdania z nowszych prac o kiłę dziedzicznęj.

4. Kol. Lutostański odczytał pięrwszą część ustępu ze sprawozdania lęcarskiego z pory zdrojowęj w Iwoniezu p. t. Balneoterapija chorób narzędzi płciowych niewięsich. (Sprawozdanie będzie ogłoszone drukiem).—W dyskusyi kol. Warschauer przyznaje, że prelegent poruszył wiele spraw bardzo ciekawych; nie rozumie tylko wyrażenia „wyprysk zołzowy“: gdyż jest tylko jeden wyprysk, który zdarzyć się może u zołzowych.—Kol. Korczyński uwydatnia, jak korzystnie odróżnia się sprawozdanie zdrojowe kol. Lutostańskiego od wielu sprawozdań lęcarskich ze zdrojów tak krajowych, jakotęż zagranicznych; zarzuca tylko prelegentowi, że przypuszczenie powstania zołzów dopiero w późniejszym wieku sprzeciwia się poniekąd pojęciu zołzów i doświadczeniu. Najpięrw już samo pojęcie zołzów nie jest jeszcze ustalonęm, a między zołzami a innemi ogólnemi zboczeniami odżywczeimi nie dadzą się ustanowić tak ściśle granice, ażeby można było już obecnie myśleć o dokładnęj statystyce częstotci pojawiania się tęj choroby, a tęm mniej ażeby móżd orzekać na pewne, w którym wieku powstają pięrwsze objawy zołzów; następnie objawy zołzów są niekiedy tak mało wybitne, że dadzą się stwierdzić tylko za pomocą dokładnego badania przedmiotowego, a mogą snadnie być przeoczone przez osoby otaczające. Z tych powodów nie zawsze polegać można na wywiadach, jeżeli takowe nie pochodzą od lęcarza biegłego, który chorego miał ciągle na oku od pięrwszych chwil życia aż do okresu zupełnęj dojrzalotci; a tęm samęm tylko te przypadki możnaby odnieść do zołzów nabytych w późniejszym wieku, gdzieby wywiady o poprzednim stanie zdrowia, oparte na zdaniu lęcarza domowego, były zupełnie pewne i wiarogodne. Wszakże zdarza się codziennie, że osoby w wieku pokwitania lub nawet w wieku późniejszym zasięgaą rady lęcarskiei przeciw zołzom, o których twierdzą, że powstały po raz pięrwszy dopiero przed niedawnym czasem; podczas gdy bliższe śledzenie rzeczy wyjaśnia prawie zawsze, że już w pięrwszych okresach życia były objawy świadczące o zboczeniach odżywczych, o skłonności do nieżytoów i t. p.; te zaś razem wzięte pozwalają wnosić, że osoba badana okazuje od dawna zołzy, które tylko od czasu do czasu przybięrają wybitnięjszą postać.—To samo powiedzieć można o związku przyczynowym między zołzami a ustaniem miesiączki. Zazwyczaj związek ten przedstawia się właśnie w ten sposób, że kobięta dotknięta zołzami, po najwiękšęj części tą postacią zołzów, gdzie cierpi ogólne odżywienie bez wybitnięjszych zmian miejscowych, okazuje równocześnie brak miesiączki, który uważać należy tylko za jeden z objawów zołzów; lubo zaprzeczyć się nie da, że na odwrót, ustanie miesiączki u dziewcząt z zołzami (jeżeli można się tak wyrazić) utajonemi może podniecić silnięsze rozwinięcie się choroby dotąd ukrytęj i wystąpienie takowęj po raz pięrwszy z wybitnemi objawami miejscowymi. Że u kobięt w samęj rzeczy istnieje jakiś związek między wybuchem dodatkowym (*Nachschub*) zołzów ustrojowych a czynnościami płciowymi, tego dowodzi najlępij codzienne doświadczenie, które wykazuje, że u kobięt młodych poprzednio na pozór zdro-

wych po przebytych połogu występują niekiedy wybitne objawy zolżów. Wspomniany przez kol. L. ból międzymiesiączkowy (*intermenstrual pain, dysmenorrhoea paradoxa*) uważał kol. Korczyński w jednym przypadku, gdzie miesiączka dosyć obfita i bardzo dolegliwa występowała co 4 tygodnie, a od kilku lat regularnie co 2 tygodnie po właściwej miesiączce powstawały silne bóle zupełnie tego samego rodzaju, jak przy miesiączce właściwej, tylko z tą różnicą, że odpływu krwi nie było, że bóle trwały nieco krócej i że przeważnie usadowione były w okolicy jajnika lewego. Badanie wykazało u chorej obok przewłocznego zapalenia macicy zapalenie przewłocznego jajnika lewego, do tego więc ostatniego zboczenia odnosi kol. K. pojawianie się wrzekomych bólów miesiączkowych.—Kol. Sciborowski utrzymuje, że zolży rozwijające się już u dzieci często są mniej groźne od tak zw. zolżów rozwojowych, gdyż w tym razie częściej objawy ze strony płuc się zdarzają.—Kol. Lutostański przyznaje, że wyrażenie „wyprysk zolżowy” nie jest wyrażeniem ściśle naukowym, ale dla lekarza praktycznego ma swą wartość; nie zaprzecza także istnienia tak zwanych zolżów utajonych.—Kol. Korczyński sądzi, że dodawanie do pojęć anatomicznych bliższego określenia ajtyjologicznego nie powinno już obecnie wywoływać nieporozumienia co do anatomicznego znaczenia choroby samej, którego i tak zazwyczaj nie zmieniają względy ajtyjologiczne. I tak, nazywając wyprysk jakiś wypryskiem zolżowym, nie ma już obawy, aby takowy mógł ktoś uważać za odrębną postać anatomiczną; za to w samej nazwie mieścić się będzie bliższe określenie przebiegu i wskazówek leczniczych. W ogóle uważa kol. K. zwrot ku pojęciom ajtyjologicznym za korzystny dla nauki, jeżeli równocześnie zachowane zostaną względy anatomiczno-patologiczne.

5. W końcu przedstawił kol. Lutostański plany nowych łazienek w Iwoniczu, których $\frac{3}{4}$ części dnia 1go czerwca r. b. oddane będą do użytku gości kąpielowych. Kol. L. opisuje dokładnie całe urządzenie.

Na tém posiedzenie ukończono.

Dr. Merunowicz.

PRZEGLĄD LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

POŁOŻNICTWO I GINEKOLOGIJA.

L. Bandl. Metoda Bozemana operowania przetok pęcherzowo-pochwowych objaśniona na czterech przypadkach operowanych w klinice prof. Brauna przez Bozemana ¹⁾.

Wstęp niniejszej rozprawy stanowią wzmianki historyczne i koleje, przez jakie powyższy wspomniany rękoczyn przechodził. Roonhuysen (1663), Dieffenbach Wutzer, Jobert (1825), Marion Sims (1853), Emmet, Simon, Ulrich, Neugebauer i Braun przyczyniali się do możliwego wydoskonalenia tego rękoczynu. Bozeman z Ameryki używa odmiennego sposobu operowania przetok pęcherzowo-pochwowych i już 1856 r. opisał 4 przypadki wylęczone przy pomocy szwu odrębnego od dotąd powszechnie używanego. W roku następnym podał ulepszenia własnej metody, według której wylęczył 15, po największej części ciężkich przypadków.

W 1860 r. zwiedził Londyn, Edynburg, Glasgow i Paryż, przedstawiając wszędzie swój sposób operowania, a w drugiej podróży szukał uznania dla swęj metody w Heidelbergu i Wiedniu. Braun tęż, chcąc się sam razem z uczniami naocznie przekonać o korzyściach metody Bozemana, powierzył jego opiece trzy przypadki

wcale trudne i jeden przypadek chorobowy lekki; otóż we wszystkich tych czterech przypadkach jednorazowy rękoczyn odniósł pożądany skutek. Główna istota, a zarazem tajemnica metody Bozemana polega na przygotowaniu (*preparatory treatment*), które stanowi wstępny lecz zarazem najważniejszy akt rękoczynu. To tęż Emmet, słynny chirurg w szpitalu chorób kobięcych w Nowym Yorku, słusznie się wyraża o tęm przygotowaniu do samego rękoczynu, że w nięm spoczywa tajemnica pomyślnego wyniku i że najlepiej wykonana operacyja nie uda się, jeżeli się ten wstępny akt rękoczynu zaniedba. Bozeman rozszerza stopniowo pochwę za pomocą rozszerzadeł szklanych (*dilatatorium*) używanych przez Simsa i sam się wyraża, że nie operowanie, lecz przygotowanie (*praeparatio*) napotyka nieraz na trudności. Rana powinna ile możności jak najmniej być pociągana przez tkaniny ściągające się do okola. Uważając zaś tę właśnie okoliczność za ważny powód, czemu operacyje nie udają się, aut. stara się wykryć okiem lub palcem każdy postronek bliznowaty, każde zgrubienie tkanek, aby je jak najdokładniej usunąć. Przy pomocy takiego postępowania pochwa staje się dostępniejszą, a nawet w przypadkach przetok wyżęj położonych nie potrzeba obniżać macicy. Tym sposobem można spojć brzegi przetoki często nawet w przypadkach, o których z góry sądzono, że można je ulęczyć tylko przyszywając tylną wargę części pochwowęj macicy do dolnego brzegu przetoki, albo sprowadzając poprzeczne lub ukośne zarośnięcie pochwy.

W samym początku leczenia należy usunąć wszelkie przeczosi (*excoriations*) i rany w pochwie i na brzegu przetoki. Z tego tęż powodu wycina się włosy znajdujące się na okolo tylnej ściany pochwy, które pokryte skorupkami z moczanów drażnią tylko przeczosi; a wszystkie miejsca rozranione pociąga się rozczynek 2% azotanu srebrowego. Tym sposobem kobięty prędko doznają wielkiej ulgi w nieznosnych często bólach i nabierają zaufania do operatora. Równocześnie przy pierwszym zaraz badaniu nacina się wszystkie blizny, które najbardziej wystają i przeszkadzają wykonaniu rękoczynu; rany rozciąga się palcami, a pochwę rozszerza za pomocą kul i wałców szklanych lub z kauczuku twardego, mających 3—6 cm. średnicy, a 6—9 cm. długości. Zazwyczaj wystarczy 7—8 kul i wałców ze stopniowaniem ich średnicy o 0.5 cm. Kule wspomniane i walce są przedziurawione blisko powierzchni, a sznurek przeprowadzony służy do wyciągania ich z pochwy po 4—6 godzinach; poczem się pochwę wystrzykuje zimną wodą. Po 3—4 dniach widoczne są już zazwyczaj znakomite skutki tego postępowania. Ciało twarde wszędzie szczerlnie przylegające do ścian tkanin rozmiękcza je; czujemy wystające postronki bliznowate, których obecności dawniej nie przeczuwaliśmy nawet; brzegi przetoki stały się widoczniejszymi, a w przypadkach, w których, z powodu utraty ściany pochwy, tylna ściana pęcherza wypuklała się aż po srom niewieści, po takim przygotowaniu widzimy ją już w ułożeniu kolanowo-łokciowem na jej miejscu właściwem; cały pęcherz stał się pojemniejszym. Co jeszcze wystaje, lub może przeszkadzać rękocznowi, to znów się przecina i wkłada się coraz to większe rozszerzadło, kulę albo wałec. Kobięty z wolna przyzwyczajają się do tego postępowania, a nawet chętnie je znoszą; bo z takim rozszerzadłem w pochwie mogą spełniać swe obowiązki i nie zanieczyszczają się, a nawet mogą spać bez bólów. Po 3, 4 lub 5 tygodniach blizny rozmiękcza się, pochwa staje się podatną i szeroką, a brzegi przetoki stają się łatwo dostępnymi. Do wykonania tak cięć przygotowawczych, jak i samego rękoczynu, B. używa właściwego stołu operacyjnego, do którego przywiązuje się kobięty w położe-

¹⁾ *Wien. med. Woch.* 1875, NNr. 46—52.

niu kolanowo-łokciowem. Również wziernik pomysłu B. ułatwia dokładne zbadanie i wykonywanie rękoczynu na części pochwowój macicy i w pochwie samej w jakimkolwiek ułożeniu chorąg bez wielkiej liczby pomocników. B. używa wzierników czworakięj wielkości; im większa zaś jest przetoka, tém mniejszy wziernik powinien być użytym. Wzierniki te składają się z dwu blaszek, spojenych z sobą za pomocą klamry i dających się rozszerzać za pomocą szruby; między te dwie blaszki zaś da się wsuwać 3cia, do rozsunięcia tylnęj ściany pochwy przeznaczona. Wykonywając operacyje w Wiedniu, B. potrzebował tylko dwu pomocników, jednego do chloroformowania chorąg, drugiego do podawania narzędzi.

B. odświeża brzegi przetoki zupełnie według metody Simsa: cięcie celem odświeżenia brzegów prowadzi albo równoległe do brzegów przetoki, albo lójkowato (ukośnie pionowo) przez całą grubość ściany pochwy i pęcherza; używa do tego noży osadzonych na długich trzonkach, a do wycięcia kątów nożyczek, z których jedne służą do utworzenia kąta lewego, drugie zaś do prawego. Odświeżając brzegi przetok większych rozmiarów, B. zwraca głównie uwagę na ujścia moczowodów w okolicy górnego brzegu przetoki, i rozcina nawet w przypadku danym (odpowiednim) ujścia te na 1 cm. ku górze, aby po spojeniu rany moczowody tém pewniej mogły wlewać treść swoją do pęcherza. Jeżeli przy odświeżaniu brzegów przetoki cewka moczowa znajdzie się także w obszarze operacyjnym, to należy błonę śluzową bardzo gładko obciąć. Do szycia używa B. drutu srebrnego, który przytwierdza za pomocą ziarnek szrutu przedziurawionych nad blaszką ołowianą również przedziurawioną. Blaszką taką przylega ściśle powierzchnią wklęsłą do rany liniowej. Najpierw przeciąga się za pomocą igły prostęj nitkę jedwabną, na której końcu przymocowuje się zagięty koniec drucika. Drucik srebrny lepiej przylega do blaszki ołowianej, niż nitka z innego materiału sporządzona. Nanizane ziarnka szrutu zgina się celem umocowania drucika za pomocą kleszczyków, końce zaś drutu odcina się i zagina. Blaszkę ołowianą najlepiej samemu sobie wycinać i zaginać według potrzeby. B. spaja ranę liniowo w kierunku poprzecznym. Po dokonaniu rękoczynu wymywa się pęcherz zimną wodą, ażeby skrzepy krwi spłynęły, a następnie wkłada się angielski cewnik na czas dłuższy, uważając pilnie na to, aby się nie zapychał i aby był zawsze czysty. W niektórych przypadkach B. wypuszcza moc tylko co 4 godziny. Szwy odejmuje się dnia 7go, ziarnka szrutu ustala się za pomocą kleszczyków, a pod nimi przecina drucik nożyczkami krzywemi, poczem blaszkę ołowianą odejmuje się i drut wyciąga.

Cztery przypadki, operowane przez Bozema z nader pomyslnym wynikiem, opisuje Baudl obszernie. Niezawodnie metoda Bozema stanowi ważny przyczynek do udoskonalenia rękoczynu, który w praktyce chorób kobiecych tak świetne wydał wyniki; a zaleca ją, jak sprawozdawca podczas pobytu swego w Wiedniu w półroczu letniem r. z. sam miał sposobność przekonać się naocznie, szczególniej ta okoliczność, że po odpowiedniem przygotowaniu pochwy do operacyi głównej, przetoka staje się bardzo przystępną, i z dwoma pomocnikami nawet w najtrudniejszym przypadku można bardzo wygodnie operować.

Dr. Obtułowicz.

DROBIAZGI CHIRURGICZNE.

Dr. Michalski ze Charny (Yonne) opisuje przypadek przetoki ślinnęj przewodu Stenonowego. Przetoka powstała w skutek przebicia policzka palczką słu-

żącą do popędzania obręczy. Chłopczyk 7-letni, bawiąc się z rówieśnikami, upadł tak nieszczęśliwie, że sobie wbił koniec palczki w policzek lewy na szerokość palca poniżej k. licowej. Stało się to na sześć tygodni przed wezwaniem mnie do skaléczonego. Oglądając chorego 1 listopada 1874, znalazłem ranę nie wielką, lecz mocno ropiejącą. Policzek mocno nabrzmiał i bolesny, szczęki zbliżone do siebie nie pozwalały wprowadzić palca do ust dla zbadania stanu rzeczy. Krwotok po okaléczeniu był dość znaczny; opatrzone ranę maścią.

Po jakimś czasie odszedł kawałek drzewa i przekonano się, że w policzku tkwi jeszcze odłamany kawałek palczki. Ponieważ rodzice nie byli obecni, nie dopuszczono mi wydobycia ciała obcego, aż we cztery dni, po przybyciu ojca z Paryża. Zrobiwszy ostrożnie cięcie poziome, wyjąłem z łatwością odłamany kawałek drzewa 3 ctm. długości mający. Kazałem przyłożyć przyparki ciepłe; gorączki nie było. 24 listop., badając zgłębnikiem, natrafiłem na przeszkodę, która zdawała się pochodzić od tkwiącego jeszcze w głębi rany kawałka drzewa. Złożyłem czopek skubankowy i odtąd, zapobiegając stężeniu stawu szczękowego, poruszałem szczękę co dzień, o ile można było, a ruch ten spowodował zwolna wysunięcie kawałka drzewa, który 20 grudnia wydobylem z rany. Przekonawszy się, że już nic obcego nie zostało w ranie, oczekiwalem zabliznienia, robiąc zastrzykiwania wodą lekko wyskokiem, a następnie nastojem jodyny zaprawioną.

Rana, choć powoli, zaczęła się zarastać ode dna. 20 stycznia oznajmiono mi z radością, że już nie ropa wydziela się z rany, ale czysta woda. Niewielka to dla mnie była pociecha: przekonałem się bowiem wkrótce, że się utworzyła przetoka przewodu Stenonowego. Ściąganie brzezków rany przylepcami po przyżęgnięciu ich poprzedniem nie od razu wprowadziło, ale po kilku tygodniach ostatecznie spowodowało zabliznienie rany i usunięcie przetoki ślinnęj.—Jakkolwiek spostrzeżenie to nic nadzwyczajnego nie przedstawia, sądziliśmy, że ogłaszając je przysłużymy się poniekąd nauce, mając zwłaszcza na względzie rzadkość wydarzenia się podobnych przypadków. (*Gaz. d. hôp.* 105. 1875).

A. K.

F. F. Kaiser. O leczeniu operacyjnem otoku brzuszego (*Bauchempyem*). (*Deutsch. Arch. f. klin. Med.* XVI. S. 74). Opiérajac się na spostrzeżeniu szczegółowo opisanem, autor zaleca nakłócić ściany brzusznej w rozlanem (a nawet w ograniczonem) zapaleniu ropnem jamy brzusznej. Przytoczono z literatury przypadki, w których rękoczynem lézione zapalenie jamy otrzewnej wszystkie prawie zakończyły się całkiem pomyslnie. Za wskazania do operacyi aut. uważa: 1) grożące uduszenie, znaczną duszność, 2) *empyema necessitatis* (w większej części przypadków wypuklenie pępka), 3) opóźniające się wessanie po przejściu okresu zapalnego. Zwyczajne nakłócie nie wystarcza do zupełnego wydalenia ropy: należy więc zrobić nożem wielki otwór; utrzymywać go za pomocą wkładanych weń sączków, dopóki ropa nie ustanie wydzielać się; jamę zaś przestrzykiwać środkami drażniącymi, gdy ropienie trwa dłużej, lub gdy ropa się rozkłada. Najlepszym ku temu środkiem okazał się rozczyn jodku potasu.

Dr. Filewicz

* Duckworth. Papier woskowy do oprawy ran. Aut. zamiast wszelkiego rodzaju opatrunków z płótna lub jedwabiu używa papieru woskowego, gdy na skórę zranioną lub pozbawioną naskórka chce przyłożyć maść, jako pokrywę chroniącą. Wycina się w tym celu kawałek wielkości rany, który brzegi zakrywa całkowicie, w środku nakłada się cienko maści, wreszcie przyciska się mocno papier; takowy przylega mocno i nie potrzeba już ani przylepca, ani żadnej opaski. Prócz tego papier taki jest

tańszy i chłodniejszy od płótna. Aut. używał go często w rozległym wyprysku, a przyrządzał go sobie łatwym sposobem, zanurzając cienki papier w wosku roztopionym. (*Lond. med. Record* 3, 1875 — *Gaz. lek.*)

Opatrzanie watowe przeciwnie 1). Opatrzanie to, używane przez Dra Sarazin, zakłada się w sposób następujący. Po obmyciu i obsuszeniu rany, pokrywam ją dobrą warstwą smoły roślinnej, którą rozciągam aż do sąsiednich stawów; jeżeli zaś rana znajduje się na tułowi, rozciągam tę warstwę na 15 — 20 centymetrów od brzegów rany. Następnie płatem waty grubości 2-calowej, dostatecznie uciśniętej, pokrywam wszystkie części smołą powleczone, tak, żeby jeszcze po za brzegi smoły sięgał, a kilka pęczków waty wkładam między brzegi rany. To wszystko uciska się i pokrywa opaską. Następnie cały ten opatrunk powleka się gorącą smołą, i to ponownie nakrywa się watą i opaską przytwierdza, obwijając jeszcze w końcu opaskę taśmami nicianymi. Ten drugi pokład opatrunku dodany jest jedynie dla mocy i schludności. Gdy się zdejmie tę oprawę po 10ciu lub 20tu dniach, znajdziemy dolną warstwę waty przylepioną do skóry. Po brzegach oddziela się razem z powierzchniowymi łuskami przyskórni, a ta ostatnia, razem ze smołą i watą tworzy jakby błonę czarną, podatną, przylegającą, mocną, a nieprzenikliwą i przystającą zewsząd do ciała. W sąsiedztwie rany błona już jest oddzieloną od skóry w przestrzeni stosownej do obfitości ropienia i tworzy jakby worek zawierający w sobie ropę. Rana ostatecznie wygląda czysto, a brak wszelkich przypadków zapalnych w częściach przyległych uprawia lekarza w podziw; zwłaszcza, gdy się to odnosi do ran utłuczonych i podartych, jak np. od czerepu granatowego. Opatrzania tego używałem z dobrą powodzeniem

- w 2 amputacjach podudzia;
- w 1 amputacji uda;
- w 1 resekcji łokcia;
- w 1 „ kolana;
- w 1 ranie postrzałowej ze złamaniem pierwszej kości śródręcza;

- w 2 ranach głębokich i szerokich górnej części uda spowodowanych czerepem granatu; w kilku ranach stłuczonych mniej ważnych i w dwóch przypadkach zapalenia stawu zropiałych, z których jeden jeszcze pozostaje w leczeniu. Spostrzeżenia te wkrótce ogłoszę w całej obszerności w Przeglądzie lekarskim wychodzącym w Nancy.

Dr. A. Kremer.

Do zastósowywania żegadła kolącego (*ignipunctura*), zalecającego się w niektórych chorobach, używa Bouchut ołówka węglowego, jakiego używają rysownicy. Jestto węgielek drewniany z patyczków upalony, który się zaostrza nożykiem i zapala od świecy. Jeżeli jest w dobrym gatunku można 6 — 8 razy zakłóć nim, a nie gaśnie, jeżeli to na suchej dzieje się skórze. Do przyżegania głębszego, zwłaszcza w częściach wilgotnych, np. w pochwie lub na szyi matczy użyć się nie daje, bo wnet gaśnie. (*G. d. hôp.* 151. 1875).

Dr. A. Kremer.

* W oparzelinach Dr. Journal zaleca w lżejszych przypadkach kitajkę angielską różową, w cięższych zaś oprawę z waty, którą otacza opaskami napojonemi smołą; wreszcie radzi, ile możliwości, jak najrzadziej zmieniać oprawę. (*G. d. hôp.* 43, 1876).

* Kleina (*collodium*) w próchnieniu zębów. Dr. Lardier zaleca użycie kleiny w bolach zależnych od próchnienia zębów. Działanie jest tu dwojakie: mianowicie eter, parując, znieczula gałązki nerwowe, a prócz tego po wyparowaniu eteru pozostaje warstwa odosobniająca rozmaitej grubości. Trzeba tylko, zanim się wpuści kleinę do

jamy zęba spróchniałego, osuszyć takową za pomocą skubanki lub waty. (*Union méd. — Gaz. d. hôp.* 24, 1876.)

DROBIAZGI TERAPEUTYCZNE.

Leczenie nieżyty nosa. Zazwyczaj widok cierpiącego na nieżyt nosa, kichającego, z zażawionemi oczyma, z obfitszą wydzieliną śluzową, z kręceniem w nosie i mową nosową budzi śmiech zamiast współczucia i politowania; a jednak jest to cierpienie b. nieprzyjemne i połączone z uczuciem niedogody w wysokim stopniu. Rzadko tylko cierpiący na nieżyt nosa szukają porady lekarskiej, a środki przez lekarzy zalecane, jak leżenie w łóżku i leki napotne, działają powoli i nie zawsze są skuteczne. Dr. Ferrier lekarz pomocniczy w *King College Hospital* w Londynie podaje łatwy sposób leczenia téj lekkiej, a przykréj słabości. Uznając miejscowe przypadki nieżyty w głowie za główne powody niedogody, uważa leczenie miejscowe za najodpowiedniejsze. Za środek zaś najstosowniejszy uważa bizmut, który, także, jak wiadomo, w niezycie żołądka, sam lub w połączeniu z morfinem, działa niejako swoiście. Ferrier doświadczył najpierw na sobie trójazotanu bizmutu, zażywając takowy jak tabakę, którato próba wypadła bardzo pomyślnie. Ponieważ jednak sam bizmut jest ciężkim i nie łatwo da się zażywać, a jest rzeczą bardzo ważną przy tém leczeniu aby proszek o ile możliwości zupełnie pokrył błonę śluzową nosa: więc radzi pomieszać bizmut z gumą arabską (*Pulvis Acaciae*) i dodać, dla wzmocnienia skutku, morfinu. Zaleca więc zażywanie proszku podług następnego przepisu:

Rp. Morphii mur. 0.15 (gr. 2)
Pulv. acaciae 8.0 (drach. 2)
Mag. bismuthi 26.0 (drach. 6)
M. f. pulv.

Czwartą część lub połowę téj ilości należy wyżyć w ciągu doby. Zażywanie winno się zacząć zaraz przy pierwszych objawach nieżyty i z początku należy tak często zażywać, aby błona śluzowa ciągle była powleczoną proszkiem, a więc mianowicie po każdym utarciu nosa; później dość będzie co 2 godziny. Zażywać można jak zwykłe palcami, lub téż za pomocą dutki z papieru, kładąc jęj koniec węższy do nosa, a szerszy do proszku i wciągając ten ostatni. Część proszku dostaje się przytém do połyku i może tu również miejscowo działać, jeżeli błona śluzowa tamże jest zajęta. Proszek nie sprawia wcale żadnego drażnienia, tylko czasami powstaje lekki ból szybko przemijający. Polepszenie nastaje już po kilku zażyciach.

Zrobiwszy na sobie próbę, F. zalecał ten środek wielu osobom zawsze z bardzo pomyślnym skutkiem. (*The Lancet* 1876 XV, vol. 1.)

Dr. Grabowski.

KRONIKA i ROZMAITOŚCI.

* Kraków, dnia 24 maja. Wczoraj wieczorem uczniowie Wydziału lekarskiego tutejszego wyrazili uczucia swego przywiązania i czci dla Prof. Biesiadeckiego wspianym korowodem z pochodniami (*Fackelzug*), w którym wzięło udział około 200 uczestników. Pochód wyszedł z Zakładu anat. patolog. i udał się na rynek przed mieszkanie Prof. Biesiadeckiego, gdzie mu przygrywała muzyka wojskowa. Do mieszkania udała się delegacja uczniów, a na jęj czele student z 5go kursu P. Dubanowicz przemawiał do Profesora w imieniu swych towarzyszy, wyrażając smutek, jakim są przejęci, i prosząc, ażeby się pozostał w naszym Uniwersytecie. Prof. Biesiadecki w stosownej przemowie podziękowawszy uczniom za ten objaw,

1) *G. d. hôp.* Nr. 141.

oświadczył z żalem, że stan zdrowia nie pozwala mu dalej pracować w Zakładzie anatomiczno - patologicznym tak niekorzystnie urządzonej, jak tutejszy. Tymczasem pochód ze światłem ruszył do koła rynku i wrócił do Zakładu na Wesołej, gdzie pogaszono pochodnie, a delegacja uczniów oznajmiła zebrany odpowiedź powyższą.

* **Warszawa.** Dzienniki tutejsze ogłaszają ustawę Domu przytułku Feliksa Sobańskiego dla paralityków i nieuleczonych chorych w Warszawie, zatwierdzoną przez Ministra spraw wewn. dnia 18. lutego r. b.

* **Wilno.** Nagrodę konkursową w kwocie 500 rs. za najlepszą rozprawę o kołtunie Towarzystwo lekarskie tutejsze na posiedzeniu dnia 8. maja r. b. przyznało jednomyślnie autorowi pracy opatrzonej godłem „*Salva meliori*“, którym jest Dr. Henryk Dobrzycki, lekarz szpitala w Mieni.

* **Kijów.** Wydział lekarski tutejszy w wielkim jest kłopotcie, jak obsadzić obie opróżnione katedry kliniki chirurgicznej: albowiem całkiem odpowiednich kandydatów podobno nie ma. (Sowr. med.)

* **Paryż.** Wydział lekarski tutejszy podał do Rządu prośbę o ustanowienie kilku klinik specjalnych: z tych zgodzono się na psychiatryczną, odrzucono zaś okulistyczną! (D. B. W.)

Dr. Seweryn Gałęzowski przebył ciężkie zapalenie płuc; obecnie jednak stan jego zdrowia już nie budzi żadnej obawy.

* **Berlin.** Nowo mianowany profesor położnictwa, Dr. Schroeder wpłynął na to, że Towarzystwo ginekologiczne, które się było wydzieliło z tutejszego Towarzystwa położniczego, na nowo złąło się ze swą macierzą.

* **Hamburg.** Komitet przygotowawczy tegorocznego Zjazdu przyrodników i lekarzy niemieckich, mającego się tu odbyć, w myśl objawionych w r. z. życzeń stara się o to, żeby mniej było zabaw i uciech, a za to więcej treści naukowej. Zabawy mianowicie ograniczono do biesiady w pierwszym dniu zjazdu i do wycieczki w ostatnim.

* **Londyn.** Za przykładem Berlina i Mnichowa, gdzie przed niedawnym czasem powstały Towarzystwa fizjologiczne, krzątają się tutaj lekarze około założenia takiegoż towarzystwa.

Nekrologija. W Paryżu zmarł Dr. Béhier, Prof. kliniki lekarskiej.

Abeille. Traitement des maladies chroniques de la matrice. Guérison des déviations et inflexions jusque-là réputées incurables par un nouveau procédé opératoire exempt de tout danger. 8vo. Paris, 1875. 2 1/2 fr.

Bardleben, Prof. Dr. Lehrb. d. Chirurgie u. Operationslehre. Mit zahlr. Holzschn. Berlin. Reimer, 1876, tom 4ty, w 8ce w., str. 962. Cena 11 mk. (za 4 tomy 44 mk.).

H. Beaunis, Prof. à Nancy. Nouveaux éléments de physiologie humaine. Paris. J. B. Baillièrre et fils. 1876. 14 fr.

Beclard J. Traité élémentaire de physiologie comparée. Wyd. 6te przejrane poprawione i powiększone z 246 drzeworytami w tekście, 8vo XIII i 1256 str. Paryż.

Cartaz Adolph. Des névralgies envisagées au point de vue de la sensibilité récurrente (pathologie et traitement). 8vo, Paryż. str. 80. 1875. 2 fr.

Demarquay et Saint-Yel. Traité clinique des maladies de l'utérus. Paris, Delahaye. 1876. w 8ce, str. 612, z 34 drzeworytami. 10 fr.

Duval. Cours de physiologie d'après l'enseignement du professeur Kliss. 3me édit. Paris 1876. J. B. Baillièrre et f. w 18ce, str. 659, ze 160 drzewor.

Dr. Ad. Ferber. Die physikalischen Symptome der Pleuritis exsudativa. Marburg, Elwert. 1875. w 4ce, str. 63.

Dr. C. Heunig, Prof. in Leipzig. Die Krankheiten der Eileiter u. die Tubenschwangerschaft. Mit 18. Holzschn. Stuttgart, Enke. 1876. w 8ce w., str. VI. i 163.

Bardzo pracowita i pouczająca monografia.

Dzieł powyższych nabyć można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie, przy Rynku głównym, Nr. 30.

Sekeyja higieniczna Tow. lek. krak. odbędzie posiedzenie w dniu 29. b. m. o godzinie 6tej wieczór na którym: 1) kol. Grabowski poda krótką wiadomość o dziele nadesłaném Tow. lek.: *Cholera epidemic of 1873 in the United States*. 2) Ocenionych zostanie kilka dzieł nowszych higienicznych.

Dla Prenumeratorów Dwutygodnika higienicznego dołącza się Nr. 10 tegoż pisma w objętości 1/2 arkusza.

Redaktor odpowiedzialny: Prof. Dr. St. Janikowski.

Chorzy
na choroby umysłowe i nerwowe
znajdą pomieszczenie w przytułku
król. Radcy Dr. **FRANCISZKA SCHWARTZERA.**
Buda-Pest I Bezirk Nr. 270.
Léčeniem umysłowo chorych kieruje Docent **Schwartz**, a chorych
na cierpienia nerwowe Docent **Kétly.**

Uzdrowisko i zakład leczenia wodą
Priessnitzthal
blisko Mödling i Brühl, 3/4 mili od Wiednia koleją południową także leczenie gimnastyczne elektryczne wzięwaniami i dyjetetyczne.
Otwarcie 20 Kwietnia.
Zupełne utrzymanie (mieszkanie, żywność, kąpiele) tygodniowo 23 złr. a. w.
Prospekta i bliższa wiadomość w Wiedniu Schottenring 9. I. piętro. od 3—5 pop.
Dr. Ignacy Fränkl.

Karlsbad.
Od lat 17stu ordynuje przy zdrojach
JOACHIM HORDYŃSKI
Dr. wszech nauk lekarskich, o czém Szanownych Kolegów uwiadamia — mieszka
Britania.
Ilgie piętro.

W ADMINISTRACJI
„Przeglądu Lekarskiego“
nabyć prenumeratoremie mogą
SŁOWNIK
łacińsko-polski wyrazów lekarskich
przez Prof. Dra Skobla i Dra Kremiera
po cenie 2 złr. bez przesyłki.
W przyszłym miesiącu opuści prasę uzupełnienie tego słownika.

TRUSKA WIEC.

Zakład zdrojowy zostaje otwartym 15. maja 1876.

Kąpiele słoŋo-siarczane i żelazisto-słoŋo-siarczanoszlamowe, słoŋo alkaliczne zdroje rozrzedzające do picia.

Żętyca oweza własnego wyrobu, zapas wód lekarskich obeyeh, cztery restauracje i cukiernia.

Odległość zakładu od stacyi kolejowej Drohobycz jedna mila.

Na dworcu znajdujĄ się podwody wszelkiego rodzaju, zarząd zakładu przyjmuje takżę zamówienia na takowe.

Apteka, urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.

Lekarz zakładu Dr. **Z. Rieger**, krajowy radca zdrowia.

Zamówienia na pomieszkania mogĄ być o tyle uwzględniane, o ile dołączony zaadek ubezpiecza czas najmu.

Franciszek Krall,
dzierzawca zakładu.

Trenchin-Teplitz
na Węgrzech.

Słynne oddawna cieplice siarczane od 29 do 30° R. Przeciw dnie, gośćcowi, nerwobólom, przeciw porażeniom, chorobom skóry i kości, kile, zolom. Początek pory zdrojowej 1 maja. O wygość gości kąpielowych w każdym względzie postarano się. Lekarze kąpielowi: Dr. Nagel i Dr. Ventura.

Wyjaśnien udziela najchętniej

Zarząd zdrojowy.

Uzdrowisko i zakład leczenia wodą w ZAKOPANEM

otwartym zostanie z zakładem żętycy, kumysu wód mineralnych dnia 15 czerwca rb. Ceny mieszkań, stołowania się, kąpeli bardzo przystępne.

Zamówienia na mieszkania przyjmuje „Zarząd kąpielowy“ poczta Zakopane.

ZDROJOWISKO SZCZAWNICA w Galicyi.

Srodki lecznicze.

Świeże i zdrowe powietrze karpackie. Doskonała żętyca oweza i kozia, kumys i mlęko. Kąpiele wanienne żelaziste ciepłe, tudzież spadowe i natryskowe zimne, kąpiele Dunajcowe. Wody mineralne:

- Zdrój Józefiny } szczawy sodowe-solne.
- „ Stefana } dowo-solne.
- „ Magdaleny woda silnie sodowo-solna jod i brom zawierająca.
- „ Waleryi } szczawy litowe.
- „ Wandy } wo sodowe.
- „ Szymona } szczawa sodowo-żelazista

Wskazania lecznicze.

We wszystkich chorobach kataralnych, a mianowicie w katarach przyrządu oddechowego, przyrządu trawienia w katarach pęcherzowych starszałych. nawet w tworzeniu się kamieni moczowych; takżę w gruźlicy i chronicznem zapaleniu płuc; w rozmaitego rodzaju obrzmieniach a mianowicie wątroby, śledziony, w wypocinach płucnych, w chorobach maciennicznych, takżę w niedokrewności i w chorobach gośćcowych.

Miejscowość.

Posiada mnogie i tanie mieszkania z gustem urządzone kilka sal dla zgromadzeń. koncertów i zabaw tańcujących, kilka dobrych restauracji, wyborną muzykę, aptekę, zakład fotograficzny, czytelnię czasopism, wypożyczalnię książek, mnogiesklepy z towarami wszelkiego rodzaju. Uroczą okolica nastrocza sposobność do licznych wycieczek w przyległe góry jak np. do malowniczych Pionin, do zamków Czorsztyna i Niedzicy, do Czerwonego klasztoru i t. p.

Komunikacje.

Ułatwione są trzema każdodziennie przybywającymi i odchodzącymi szybkozami między Szczawnicą i stacyami kolei Kraków, Warszawa, Wiedeń, tudzież świeżo zbudowaną koleją Tarnowsko Leluchowską. Oprócz urzędu pocztowego istnieje takżę stacja telegraficzna.

Pora zdrojowa rozpoczyna się z d. 20 Maja.

Zamówienia na wodę mineralną i mieszkania przyjmuje i załatwia podpisana Dyrekcyjja—przesła na żądanie bezpłatnie broszury i illustrowane prospekta zdrojowiska.

Dyrekcija Zakładu Zdrojowego
w Szczawnicy.

Dr. Klem. Debicki

były asystent kliniki krakowskiej
ordynować będzie jak w roku zeszłym tak i w bieżącym
w Iwoniczu.

HIPOLIT PRZEŹDZIECKI

Dr. wszech nauk lekarskich z Wiednia
zawiadamia Szanownych Kolegów, że jak w latach poprzednich tak i tego roku ordynować będzie
w Francensbadzie.
Goldener Stern.

MARIENBAD.

Dr. Dobieszewski,

Lekarz zdrojowy, od 15 Maja, ordynuje po polsku, od godz. 3 do 5 popołudniu; — mieszka w Villa Helvetia. Leczy przystępnie elektrycznością prądem stałym i przerywanym.
NB. Za leczenie elektrycznością pięci się osobno, po 3 złr. za posiedzenie. (3—3)

ZAKŁAD KĄPIELOWY VELDES

w Krainie

stacyja kolei Rudolfa Radmannsdorf-Lees

Pora kąpielowa rozpoczyna się 1 czerwca.

Piękna okolica alpejska, nad jeziorem, 1600' nad powierzchnią morza, powietrze czyste, klimat łagodny, urządzenia wygodne.

Cieplice (szczawa sodowo-żelazista o 23°C), kąpiele w jeziorze leczenie za pomocą **hidroterapii elektroterapii**.

Zaleca się szczególnie w cierpieniach **nerwowych**, w chorobach gośćcowych, w niedokrewności i blednicy.

Lékarz zakładowy: Dr. Maksymilian Gumpłowicz.

Bliższych wiadomości udziela i zamówienia przyjmuje zarząd kąpielowy pod adresem.

Administration des Louisebades
in Veldes in Krain.

ROŻNÓW.

Lecznisko klimatyczne i żętyczne na Morawie

oddawna słynnie znane znakomitemi skutkami wyleczenia w chorobach gruźliczych i żółtych, w nieżytach narządów oddechowych i trawienia, w wadliwym wytwarzaniu się krwi, blednicy, suchotach, cierpieniach gardła i serca, nerwowej astmie, rozedmie płuc itd. otwiera corocznie sezon **15 maja**, Prawdziwa oweza żętyca z gór Radhost. Wyborny klimat na wyżynie, lasami szpilkowemi zasłonięte położenie łagodne czyste powietrze przepyszne panorama na Karpaty, ogromny park z rzeką Beeva obfitującą w pstragi. Narządy pneumatyczne, kumys, sok ziołowy, składki wód mineralnych. Kąpiele i wzięwanie wszelkiego rodzaju. Leczenie zimną wodą. Apteka publiczna. Lékarze kąpielowi, Lékarz miejski Koblovsky, Med. Chir. Dr. Löw, Med. Chir. Dr. Wieselthier, Med. Dr. Modry. Wygodne pomieszkania, Czytelnia i sala do rozmowy, Teatr, Wypożyczalnia książek. Koncerta Reuniony, Towarzystwo zabaw, muzyka zdrojowa z Pragi, c. k. Stacyja pocztowa i telegraficzna. 2 razy dziennie połączenie pocztowe. Szybkozwozy dla passażerów do pobliskiej stacyi kolei północnej w Pohl. Pojazdów i fur pod rzezy dostarcza Marcin, Bill w Rożnowie. Broszurki kąpielowe we wszystkich księgarniach, Wszelkich żądanych wyjaśnień udziela jak najchętniej **miejski komitet kąpielowy**.

Zdrowowisko Vöslau,

położone przy kolei żelaznej południowej 3 kwadrans od Wiednia,
w uroczej miejscowości, otoczonej lasami szpilkowemi.

Na choroby kobiece, cierpienia nerwowe, macinnicze, anaemię (niedokrewność), choroby narządu trawienia, u ozdrowieńców itd.

Czysta Akratotherma (23° C.) wzmacniająca

Dwa wielkie zakłady kąpielowe, mniejszy basen z wszelkimi wygodami urządzone.

Leczenie kąpielami igliwiowymi i słonemi, mlékiem, żętycą, wodami mineralnemi i winogronami.

Wziewalnia par igliwiowych dla cierpiących na gardło i piersi.

Narządy do używania zgęszczonego i rozrzedzonego powietrza

Kierunek lékarski zostaje w rękach

Dra J. Just,

Lékarza kąpielowego, członka c. k. Tow. lék. w Wiedniu.

W Sezonie zimowym: Mentone, Hotel Venise.

Gräfenberg.

Podpisany ma zaszczyt donieść Szanownym Kolegom, iż i w bieżącym roku zakład Pryniciowski leczenia wodą w Gräfenbergu zostawać będzie pod jego nadzorem lékarskim, przyczem pożądaną będzie zapewne wiadomość, iż podpisany włada dobrze językiem polskim a do leczenia chorych używać będzie w razie potrzeby elektryczności i to w postaci tak prądu gwałtownego jak i indukcyjnego.

Dojazd do Gräfenbergu koleją żelazną do ostatniej stacyi ze strony pruskiej Ziegenhals odległej o 1 1/2, ze strony austriackiej Haunsdorf odległej o 3 godziny drogi od zakładu.

Na wszelkie zapytania co do pomieszek i t. d. udzieli odpowiedzi podpisany lub inspekcja zakładu (Inspektor der Priessnitzschen Kurhäuser in Gräfenberg bei Freiwaldau, österr. Schlesien).

Dr. ANJEL,
lékarz praktyczny



Anerkennungs-Diplom der landw. Ausstellung zu Mistelbach u. Verdienst-Medaille der landw. Ausstellung zu St. Gallen 1875.

Grösste Auswahl
von

optisch. Gegenständen,
ärztl. Thermometern

zur Bestimmung der Körper-Temperatur von 1 fl. aufwärts, Thermometer für Bade- und Heilanstalten, Krankenzimmer von 50 kr., aufwärts, Barometer, Mikroskope von 5 fl. bis 120 fl., sowie auch alle Sorten Feldstecher Binocles, Operngläser von 4 fl. aufwärts, Goldbrillen, Zwickel mit Krystallgläsern von 4 fl. aufwärts, Patentbrillen von 1 fl. 50 kr. aufwärts mit den feinsten periscopischen Krystallgläsern eigener Erzeugung sind stets am Lager bei

R. Wejtruba.
Prag grosse Karlsstrasse Nr. 6 neu.

LACTICIN

Jedyny nieomylny środek przeciw

MIGRENIE

który przy rozpoczęciu bólu głowy po 25 kropli na cukrze użyty dalszemu rozwojowi téj przykrej słabości tamę kładzie.

Cena jednej flaszeczki 1 złr.

Do nabycia u wynalazcy A. Bohussa aptekarza w Jarosławiu; w Krakowie u PP. Trautczyńskiego, Stockmara, Redyka; we Lwowie u PP. Ruckera i Piepesa, tudzież we wszystkich aptekach większych miast Galicyi.

Galwaniczny stały przenośny przyrząd

najnowszej konstrukcji w celach elektroterapeutycznych, chirurgicznych i elektrolysy

o 30 do 35 elementach	105	— 120 Marek
o 40 do 42	132	"
o 48	150	"

I. Przyrządy te napienia się tylko wodą do czego dodanym jest lejek szklany i mała miareczka szklana; przyrząd więc ten jako jedyny w swej konstrukcji uważać można. Na przykrywie umieszczonym jest miarkownik, aby w miarę potrzeby tyłu elementów użyć ile potrzeba, na lewej stronie znajduje się giotrop aby bieguny zmienić, w środku zaś galwanometr dla kontroli prądu; 2 przykrętki aby elektrody przyczepić. Przy codziennym użyciu przyrząd nie traci na stałości przez 9 — 12 miesięcy a potem napienia się go znów wodą. Narząd ten badany był przez pierwsze powagi i przez nie za dobry został uznany. Jako przyrządy dodatkowe dołącza się 2 wielkie elektrody z których jedna z sprężyną pędzel metalowy, igłą do elektropunktury sondę do polyku krtani i macicy, jedną elektrodę do ucha 2 igły platynowe w celach elektrolysy i w celach chirurgicznych jeden ekscytator i 2 małe zakończenia reoforów płaskie. Opakowanie 3 — 5 marek.

II. Przyrządy indukcyjne najnowszej konstrukcji do prądu pierwotnego i pochodnego.

Przyrząd sankowy	wielki	60 nerek
"	"	mniejszy 45 "
"	"	jeszcze mniejszy 36 "

H. Hess, Optyk nadworny.
Alexandrinenstr. 80 w Berlinie S.

ASTMY

Dusznosc, chrypka, katarzys dawniore i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiastmatycznych p. Levasseura, 19. rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w składach materjałów aptecznych P. Gallego i J. Mrozowskiego ulica Miodowa w Warszawie; w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego; we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Brodach w aptece p. Kullaka.

NEWRALGIE

wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigulek antinewralgicznych Dra CRO-NIER. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie 19.

Herman Haertel
uprzyw. Fabrykant
chirurgicznych,
galwanokaustycznych
NARZĘDZI
i **Bandażysta**
Dostarczyciel
król. uniwersyteckich
Klinik i Zakładów
w Wrocławiu
Weidenstrasse 33.

WYRÓB i SKŁAD
galwanokaustycznych Baterii
zegadeł i pętli odcinających
wedle
Middeldorfa, Voltoliniego itd.

Cenniki można dostać za darmo. — Listy, pieniądze i pakiety uprasza się opłatnie.

A. HOCHSINGER Aptekarz w Warasdynie

poleca do łaskawych prób P. T. Panom Lekarzom swoje wedle przepisu lekarskiego przygotowane.

"BOUGIES MEDICINALES"

z Taniną, Zine. sulf. Cupr. Plumb. Mm. Kal. jod. et bromat. Argent nitr. Extr opii. Bismuth. subnitric., Kal. hypermangan. i Ferr. sesquichlor i t. d. Bougies medicinales są najstarszymi przyrządzone na sposób zwykłych stoczków z jednolitym rozdzieleniem rozpuszczonych leków dla tego też nie mogą przydarzać się szpary, złamania i pęknięcia. Możliwość dokładnego ograniczenia do tych miejsc, na które działać chcemy jak również dokładne dozowanie użytych leków stanowią zalety każące się spodziewać że Bougies med., znajdą jak największe rozpowszechnienie między publicznością lekarską.

Liczne próby w praktyce cywilnej i wojskowej stwierdziły jak najświetniej ich praktyczne użycie i wielkie zalety.

Cena kartonu (10 sztuk podwójnych świeczek, 20 użyć) 1 fl. 50 kr. — pojedynczo 20 kr. Równocześnie polecam najmocniej moje „Bougies vaginales solub.“ i „Supositor. gelat. solub.“ z dowolnym lekiem we wszelkich dozowaniach.

Niniejszem stwierdzam że używałem „Bougies medicinales“ wziętych od Pana Aptekarza Hochsingera w Warasdynie w wielu przypadkach długotrwałej rzerzaczki cewki moczowej i po największej części osiągnąłem wynik korzystny.

Dr. A. Ludvik

Buda-Peszt 28 marca 1876 r.

Lekarz ordynujący w szpitalu św. Jana.

Z gumy

strzykawki oczne, uszne maciczne, do lawatyw, wstrzykiwań podskórnych, okrywki kąpielowe, gorsy dla dam, kapelusiki na piersi, pompki mleczne, poduszki i krążki maciczne, bandaż do przepuklin pępkowych naczyń nacienne do podróży, odbieralniki menstruacyjne dla dam bardzo stosowne, flaszki na mleko rozmaitej wielkości, aspiratory, poduszki powietrzne i wodne pod głowę i krzyżę, suspenryja, obeieralniki na mocz dla mężczyzny i dam, wkłady gutaperkowe do łózek dla chorych i dzieci papier gutaperkowy, flaszki do ogrzewania, pierścienie do zębów, przerzuty z gumy i pęcherza od 1 do 4 złr. za tuzin jak również wszelkie przedmioty i narzędzia chirurgiczne, irygatory, klizopompy, katetery, bougies worki na lód, empêcheurs zastosowane przeciw pomazaniom noenym po 2 złr. za sztukę i wszelkie wyroby szczególniejsze z gumy, sprzedaje.

John Zieger Graz
Klosterwiesgasse 34.

LECZENIE CHOROBY PIERSIOWYCH

we wszelkim stopniu smochot gardlanych i w ogólności wszelkich słabości piersi i gardła przez użycie

SILPHIUM CYRENAICUM

wypróbowane przez Dra LAVAL w szpitalach wojskowych i cywilnych w Paryżu i w głównych miastach Francji. SILPHIUM przygotowuje się w Tykturze, w granulach i w proszku.

W Paryżu w aptece PP. Derode i Deffis, 2, rue Dronot.

W Warszawie w składach materjałów aptecznych PP. Gallego i Mrozowskiego i w aptece P. Lilpola; w Plocku w składzie materjałów aptecznych P. Szabrawskiego; w Wilnie w aptece P. Chrościeckiego; w Kijowie w aptece P. A. Marcinięzka; we Lwowie w aptece P. Mikolascha; w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; w Poznaniu w aptece P. Dra Mankiewicza i w składzie materjałów aptecznych P. Barcikowskiego.

CAPSULES ET DRAGEES

BROMURE DE CAMPHRE

Du Docteur CLIN

LAUREAT DE LA FACULTE DE MEDICINE A PARIS

(PRIX MONTHYON)

KAPSULKI i PIGULEKI Dra CLIN z Bromku kamforowego używają się w słabościach muzgu i nerwów, chorobach serca i kanałów oddechowych, a szczególnie następujących: Asmie, Bezsenności, Biciu serca, Hysteryach, Padaczkach, Zawrotach, Obledzie, Boleściach głowy, Dolegliwościach narządu moczopłciowego, dla ukojenia wszelkich rozdrażnień nerwowych.

W PARYŻU u P. CLIN et Co, ul. Racine, 14. Dostać można w znaczniejszych aptekach.

w Wiedniu, I. Zeidlitzgasse 4.

Vin de Bugeaud

Toni-Nutritif Au Quinquina et au Cacao combinés

Trudność, z jaką żołądek znosi przetwory chinu, i w ogóle substancje gorzkie, nieraz wprowadzała w kłopot lekarzy praktycznych. Lecz od czasu wprowadzenia między środki lecznicze połączenia zwanego :

WINEM ŚCIAGAJĄCO-ODŻYWCZEM BUGEAUD'A,

w którym Kakao połączone z chiną dla złagodzenia własności ściągających, — trudność ta już więcej nie istnieje.

Zwracamy szczególnie uwagę ciał lekarskich na ten szacowny środek leczniczy, który od 20 dopiero lat zalecany z wybornym skutkiem przez najznakomitszych lekarzy, sprowadza najlepsze skutki we wszystkich przypadkach, w których wskazane są środki ściągające i wzmacniające razem, — a szczególnie w następnych chorobach : *w niedokrewności, w cierpieniach nerwowych, upławach, w przewrotnej bieguncie, w osłabieniu płciowem, przekrwieniach biernych, w gnile, w zółtach etc.* Przetwór tego wina na podstawie wina hiszpańskiego, wymaga dla rozczynu Kakao, istot szczególnych, jakie się nie znajdują w lekowniach; potrzeba zatem dla zapewnienia się o pochodzeniu tego leku, zapisywać go pod nazwą :

« **WINA ŚCIAGAJĄCO-ODŻYWCZEGO BUGEAUD'A** ».

Wyjątkowa wziętość, jakiej nabyło wino ściągająco-odżywcze Bugeaud'a u lekarzy wszystkich krajów, obudziło chciwość niektórych przemysłowców. Wypada zatem wystrzegać się podrobienia i naśladownictwa od niektórych niesumiennej pośredników.

SKŁAD GŁÓWNY : *w Krakowie*, w aptekach PP. J. Trauczyńskiego i Redyka ; *we Lwowie*, w aptece P. Mikołascha ; *w Warszawie*, w składach materiałów aptecznych PP. Ferd. Aug. Gallego i Lud. Spiessa i w aptece P. Lilpopa ; *w Wilnie*, w aptece P. Chrościckiego ; *w Kijowie*, w aptece PP. Marcińczyk braci ; *w Poznaniu*, w aptece P. doktora Mankiewicza.



Nagroda Montyon (2000 fr.) przyznana przez
Akademię Nauk Przyrodzonych
I PRZEZ INSTYTUT FRANCUSKI

PREPARACYO WINA Z CHINY

DOZOWANYM
OSSIANNA HENRY

Członka Akademii Medycznej Paryskiej
Professora Szkoły Farmaceutycznej w Paryżu.



WINO Z CHINĄ DOZOWANE OSSIANNA HENRY

Posiada wyższość nad wszelkimi preparatami chinu z powodu swego składu niezmiennego i bogatego zasobu pierwiastków działających. Przyjemnego smaku, niesprawnia nigdy zatwardzenia, działa niezawodną skutecznością przeciw Zimnicom, gorączkom tyfoidalnym, w długim i możnym powrocie do zdrowia, etc. Jest to nieoceniony środek toniczny i pokrzepiający.

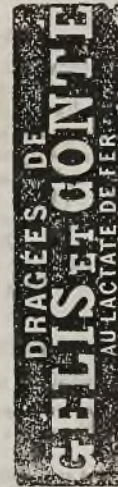
WINO Z CHINĄ I ŻELAZEM OSSIANNA HENRY

Najlepszy i najskuteczniejszy środek z preparatów żelazistych przeciw anemii i ożeniutkowi. Przyjemnego smaku i niezawodnej skuteczności i. działa cudownie przeciw bladaczce, trudnemu odżywieniu, regularności, wyczerpaniu sił, osłabieniu, ogólnej niemocy i wszelkim chorobom z niedostatkowi krwi pochodzącym.

MIGRENY I NEWRALGIE

PAULLINIA FORTIER

od 1840 r. jest jedynym lekarstwem w tych cierpieniach. Pół paczki rozpuszczonej w lyżce wody cukrowanej wystarczy do ukojenia najwzrostniejszego bólu głowy bez niebezpieczeństwa.
W PARYŻU, ulica d'Anjou-Saint-Honoré 56 ; *w Warszawie*, w składach materiałów aptecz. PP. Mrozowskiego i Gallego ; *we Lwowie*, w apt. P. Mikołascha ; *w Krakowie*, w aptece PP. Trauczyńskiego i Redyka ; *w Poznaniu*, w aptece P. Dra Mankiewicza.



potwierdzone przez Akademię medyczną w Paryżu.

Dwa Raporty Akademii medycznej i liczne doświadczenia dawniejsze i nowe podniosły wyższość tego preparatu nad wszelkie inne żelaziste. Jak również skuteczności przeciw bladaczce, upławom, dla wzmocnienia organizmu limfatycznych, dla ułatwienia perystaltycznego odpywu i leczenia wszelkich słabości z niedokrwistości pochodzących.

Prawdziwy preparat inaczaj się nie sprzedaje, jak w pudełkach kwadratowych opatrzonych etykietami nakrapianymi farbą i obwiniętych opaskami różowoczerwonymi napis J.P. Labelonye, 99, Rue d'Aboukir w Paryżu, u którego znajduje się skład główny takowych. W Krakowie w aptekach PP. J. Trauczyńskiego i W. Redyka. W Warszawie w składach materiałów aptecznych P. Gallego i Mrozowskiego, we Lwowie w aptece P. Mikołascha.

Syrop i wino z mleko-fosforanu wapna Dra Dusart.

Te przetwory są jedynymi, jakie służyły Lekarzom szpitali paryskich do stwierdzenia własności przywrotczych przeciwbieludniczych i ułatwiających trawienie mleko-fosforanu wapna.

Używa się ich przed lub po jedzeniu, w ilości 1-2 łyżeczki przy użyciu syropu, a są one odpowiednimi:

- W chorobach piersi
- W trudnym trawieniu
- W braku apetytu
- W wszelkich chorobach objawiających się wycieńczeniem i utratą sił
- W złamaniciach dla przywrotu kości
- W zabliźnianiu ran.

Dla Dzieci biadłych
" " Krzywiczych
" " Młodych dziewcząt w czasie rozwoju
Dla Kobiet delikatnych
" " i bogactwa mleka.
Dla osłabionych
" " Starców osłabionych

Dostać można w Warszawie w składach materiałów aptecznych PP. Mrozowskiego i Gallego. We Lwowie w aptekach K. Mikołascha, Baisora i Ruckera. W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka.

SÓL SEDLITZ CHANTEAUD.

Ten piękny przetwór w ziarenkach bardzo skutecznie utrzymuje **czystość krwi, usuwa zaparcie stolca i zapobiega gorączkom zapalnym.**

Podług uczonego profesora BURGGRAEVA, używanie codzienne Soli Seidlitz odwodnionej, jest najpraktyczniejszym sposobem przedłużenia życia i uniknięcia wielu chorób.

LEKI DOZOMETRYCZNE.

Profesora BURGGRAEVA z Gandawy.

Przetwory streszczone (Kwintesencje) przygotowane z alkoholi-dów i wyrobów chemicznych najczystszych, w postaci ziarenek dozowanych matematycznie, z pomiędzy tych leków:

KWASYN jest najcenniejszym środkiem **przeczyszczającym i wzmacniającym żołądek.**

KAFEIN jest lekiem najdzielniejszym przeciw **migrenie.**

WODOŻELAZOSINIAN CHININU jest najpewniejszym środkiem przeciw **nerwobólom.**

BROMEK KAMFORY jest dzielnym lekiem kojącym w **cierpieniach nerwowych.**

Ch. CHANTEAUD, aptekarz et Cie

54, rue des Francs - Bourgeois, à Paris.

W Warszawie, w składach materyjów aptecznych PP. Mrozowskiego i Gallego, w Krakowie w aptekach: P. Trauczyńskiego i Redyka, we Lwowie w aptece P. Mikolasch.

Dicka koncesyjowana maść ogólna
(pospolicie znana pod nazwą Dicka maści cudownej)

na członki odmrożone, odgniotki, odziebiny, stare i świeże rany, dnę i krwawnice itd. poleca cierpiącej Publiczności do wielostronnego użytku prócz z większej części aptek Państwa niemieckiego i Cesarstwa austriackiego także sam fabrykant

Wilh. Dick
Zittau w Saksonii.

Dick's concessionirte Universal-Heilsalbe

(im Volksmunde Dick's Wundersalbe genannt)
für erfrorrene Glieder, Hühneraugen, Frostbeulen, alte und frische Wunden, Gicht-Haemorrhoidal u. dgl. m. empfiehlt dem leidenden Publikum zum vielseitigen Gebrauch ausser den meisten Apotheken des Deutschen Reiches und der k. k. österreichischen Staaten der Fabrikant

Wilh. Dick.
Zittau in Sachsen.

HOGG. APTERARZ. 2. RUE DE CASTIGLIONE, PARYŻ. JEDYNY WŁAŚCICIEL.

HUILE FOIEDE MORUE HOGG

TRAN z WĄTROBY STOKFISZA HOGGA.



Przeciw słabościom PIERSIOWYM, SUCHOTOM, ZAPALENIU PŁUC, KATAROM KASZLOM CHRONICZNYM, SKROFULOM, LISZAJOM, GRUCZOŁOM, UPŁAWOM, WYCHUDNIENIU DZIECI, OGÓLNEMU OSŁABNIENIU, REUMATYZMOM (GOŚCOWI), etc.

TRAN ten wytworzony ze *świeżej wątroby stokfiszu* jest naturalny i czysty, najdłotkatniejsze żółdki go znoszą, działanie jego jest szybkie i pewne, a *wyśzosc* tego tranu nad wszelkimi innymi tranami zwyczajnymi, lub w połączeniu z żelazem etc. jest dziś *powszechnie uznany*.

TRAN HOGGA sprzedaje się jedynie we *flaszach trójkątnastych*, kształt flaszek złożony u władz właściwych jako własność specjalna i wyłączna stosownie do przepisu prawa. — Unikać fałszerstw. — Znajduje się w głównych aptekach.

Dostać można w składach materyjów aptecz. P. Gallego i J. Mrozowskiego w Warszawie; we Lwowie w aptece P. Mikolasch; w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka

Należy podać rękę szczęściu!

375,000 marek

czyli 218.750 złr. M. Połudn.

jako główna wygrana w najkorzystniejszym razie na najnowszą wielką loteryi odbyć się mającej za dozwoleniem i ręką Rządu.

Korzystnie urządzonym jest nowy plan w ten sposób że w ciągu kilku miesięcy w 7 ciągnięciach niezawodnie rozlosowanych zostanie **43.400 wygranych** między którymi znajduje się główna wygrana względnie **375.000 marek** czyli złr. **218.750 M. Połudn.**, w szczególności zaś

Wygr.	marek	Wygr.	marek
1	250,000.	6	15,000
1	125,000.	7	12,000
1	80,000.	11	10,000
1	60,000.	26	6,000
1	50,000.	55	4,000
1	40,000.	200	2,400
1	36,000.	412	1,200
3	30,000.	621	500
1	25,000.	700	250
5	20,000.	24.350	139

i t. d.

Na najbliższe pierwsze ciągnięcie tej wielkiej przez Państwo poręczonej loteryi urzędowo przeznaczono

już 14 i 15 czerwca rb.

kosztuje do tego ciągnięcia

1 cały los oryginalny 6 msk. czyli 3 1/2 złr.
1 połowa losu oryg. 3 msk. „ 1 1/2 „
1 ćwiartka „ 1 1/2 msk. „ 90 kr.

Wszelkie zlecenia wykonane zostaną natychmiast z największą troskliwością za nadesłaniem gotówki, przekazu pocztowego, lub za pobraniem pocztowym, a każdy otrzyma od nas herbem państwa opatrzony los oryginalny do rąk.

Do zamówień dołączymy potrzebne plany urzędowe gratis, a po każdym ciągnięciu każdemu interesantowi prześlemy bez żądania wykazy urzędowe.

Wyplata wygranych nastąpi zawsze zaraz pod ręką państwa, a można ją otrzymać albo przez przesłanie wprost albo na żądanie interesantów za pośrednictwem naszych stosunków po wszystkich większych miejscowościach Austrii.

Naszenemu zakładowi sprzyja zawsze szczęście i już nieraz mieliśmy przyjemność między wielu innymi znacznymi wygranami wypłacić główne wygrane wprost naszym interesantom.

Prawdopodobnie niezawodnie liczyć można przy takim przedsiębiorstwie na pewnej podstawie opartem na żywym udziale, zechce więc każdy już dla bliskiego ciągnięcia wszelkie zlecenia przesyłać wprost w jak najkrótszym czasie pod adresem

Kaufmann & Simon

Kantor bankowy i wymiany w Hamburgu.

Zakup i sprzedaż wszelkich rodzajów obligów państwa, akcyj kolejowych i losów pozyczkowych. (65)

PS. Dziękujemy niniejszem za zaufanie jakim nas dotąd obdarzano a zapraszając przy rozpoczęciu nowego losowania do udziału starać się będziemy i nadal przez zawsze szybką i rzetelną usługę pozyskać sobie zupełne zadowolenie naszych szanownych interesantów. *Wyżej podpisani.*

PRAWDZIWE przeciwdnawe przeciwgoścowe Ziółka przeczyszczające

(Czyszczące krew przy dnie i gościu)

Aptekarza WILHELMA

Za pozwoleniem
c. k. kancelaryi
nadwornej odnośnie
do postanowienia
datowano w Wiedniu
d. 7 Grudnia 1858.

stanowią
JAKO LECZENIE ZIMOWE
jedeny pewnie działający środek krew
czyszczący, bo tak używały go z najlep-
szym skutkiem i odpowiednio oceniły naj-
pierwsze lekarskie znakomości
EUROPY

Zabezpieczone prze-
ciw fałszowaniu
patentem Jego c. k.
Mości.
Wiedeń 28 Maja
1871.

Ziółka te czyszcza cały ustrój; jak żaden inny środek przenikają części ciała i wydalają z niego przy wewnętrznym nżyciu wszelkie nieczyste złoże chorobowe, a skutek ten jest zupełnie stałym.

Gruntowne wyleczenie z dny, gościu nóg dziecięcych i zastarzałych nporczywych cierpień, ciągle jęczących się ran, jak również z wszelkich wyrzutów skórnych i piciowych, zaskórniaków po ciele i twarzy łupieżu i kiłowych wrzodów.

Szczególnie skutecznymi okazały się te ziółka przy nawalach do wątroby i śledziony jak również w stanach krwawnicowych, żółtaczce w gwałtownych bólach nerwowych, mięśniowych i stawowych w gniececiu w żołądku, wiatrach, zatkaniach kiszek, dolegliwościach moczowych, polucyach, osłabieniu u mężczyzn a upławach u kobiet itd.

Cierpienia jak żoły i nabrzmienia gruczołów szybko i gruntownie leczy ciągle używanie tych ziółek bo one są lekko rozwalniającym i moczością środkiem.

Liczne świadectwa uznania i pochwały, które na żądanie przysyła się darmo stwierdzają prawdziwość powyższych podań

Na dowód tego przytaczamy szereg następny pism uznających:
Do Pana Fr. WILHELMA Apt. w Neunkirchen.

Sagor kwietnia 1873. Upraszam Pana uprzejmie o przysłanie mi śpiesznie pocztą z pobraniem pocztowem jeszcze dwóch paczek już raz mi przesłanych Ziółek Wilhelma przeciwnawych i przeciwgoścowych i muszę Panu tymczasem wyrazić gorące podziękowanie, albowiem już ta pierwsza paczka znacznie sprawiła polepszenie u mój żony choć ona już lata na gościu i zatwardzenie cierpi, a jest nadzieja, że przyjdzie całkiem do zdrowia, bo już wszelkich środków leczniczych próbowałem, a żaden tak pomyślnego wyniku nie sprawił.

Ernest Zeynard, urzędnik fabryczny.

Neutra 23 kwiecień. 1873. Już od wielu lat cierpiałem na najstraszniejsze dolegliwości goścowe tak, że miałem rany w nogach, z których dość ropy wypływało. Tysiączne dzięki za prawdziwe Ziółka krew czyszczące Wilhelma przeciwnawe i przeciwgoścowe, które mi WPan w listopadzie 1872 r. przysłał. Te 2 paczki Ziółek, ukoili moje bole, i przyprowadziły mię zupełnie do zdrowia, to, co było niemożliwem innemi środkami, za co raz jeszcze serdeczne dzięki przesyłam. Poleciałam tu te prawdziwe Wilhelma przeciwnawe i przeciwgoścowe Ziółka krew czyszczące kilku chorym jako najzabawniejszego Ziółka.

Wieżnie wdzięczna Alojzia Döller.

Bukareszt 21 maja 1873. W skutek użycia prawdziwych Wilhelma Ziółek krew czyszczących przeciwnawych i przeciwgoścowych pomyślny wynik osiągnąłem u Pani Hrabiny Paracin, dobrze na naszym dworze położonej i lubionej.

Ta Pani, która dawniej na gościu napady w nodze cierpiała daleko rzadziej obecnie od czasu użycia tych Ziółek przez takowe nagabywana bywa i występują one w bardzo małym stopniu. Gdy obecnie ta Pani w skutek mój rady unika użycia wina, mam nadzieję przy dalszym użyciu tych ziółek Wilhelma krew czyszczących przeciwnawych i przeciwgoścowych całkiem uwolnić ją od jej cierpień. Przeświadczony o dobrym skutku zalecać będę teraz wszędzie te Ziółka Wilhelma.

Dr. Van Kloger.

Ostrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.

Prawdziwych przeciwnawych, przeciwgoścowych ziółek przeczyszczających Wilhelma, dostać można tylko w pierwszej międzynarodowej fabryce przeciwnawych, przeciwgoścowych Ziółek przeczyszczających Wilhelma w Neunkirchen pod Wiedniem, lub w mych składach po dziennikach ogłoszonych.

Pakiet na 8 dawek podzielony, przyrządzony wedle przepisu lekarskiego wraz z opisem sposobu użycia w różnych językach, kosztuje 1 złr., prócz tego na stempel i opakowanie 10 kr.

Dla dogodności P. T. Publiczności prawdziwych przeciwnawych, przeciwgoścowych Ziółek przeczyszczających Wilhelma dostać także można:

w Krakowie w Aptecce Józefa Trauczyńskiego (64)	
„ w Sklepie Józefa Jahna	
w Jarosławiu u Ludw. Wisłockiego Apt.	w Nowym Sączu u W. Filipka Apt.
w Lwowie u Zyg. Ruckera Apt.	w Oświęcimiu u Konst. Siebarskiego Apt.
„ Jak. Baiera Apt.	w Podgórzu u Józefa Skakalskiego Apt.
„ Kar. Schubtha.	w Przemyślu u Fr. Gaidetschki.
„ Jak. Piepasa. Apt.	w Rzeszowie u W. Kalinowskiego Apt.
„ K. Krzyżanowskiego Apt.	w Tarnowie u Edw. Ranka Apt.
w Nowym Targu u Karola Lauera.	„ W. d. A. Wielogórskiego.

Syrupus hypophosphitis calcis

aptekarza Grimault et Comp.
w Paryżu.

Od r. 1857, w którym po raz pierwszy poznano ten przetwór, okazuje się uader skutecznym w suchotach płucnych. Przy użyciu tegoż kaszel słabnie, poty nocne ustają, chory przychodzi szybko do sił i tyje. Łyżka stołowa syropu zawiera 10 centigramów podfosforanu wapna. Ponieważ czystość podfosforanu jest warunkiem jego skuteczności, przeto prosimy P.P. lekarzy, aby zawsze przepisywali ulepek podfosforanu P. Grimault et Comp.

Syrupus raphani jodatus

aptekarza Grimault w Paryżu.

Ulepek, ten używany od lat dwóch przez najznakomitszych lekarzy paryzkich, służy do leczenia najrozmaitszych chorób wieku dziecięcego, jako to: lipkowicości (lymphatismus) cierpień gruczołów szyjnych, osutek twarzy, głowy, blednicy, osłabienia mięśni i najlepiej zastępuje tran rybi.

W łyżce stołowej zawiera 1 gram jodu połączonego z sokami roślin przeciwnilcowych jako chrzanu.

Zadaje się małym dzieciom po łyżce rano i wieczorem; dla większych 2 - 4 łyżek.

Phosphas ferri solubilis et Phosphas ferri et sodae

aptekarza Dr. Leras.

Przetwór ten przepisany bywa w postaci rozczyntu ulepku, które w łyżce stołowej zawierają 20 centigramów soli żelaznej. Nie posiada ani woni, ani też smaku żelaza i nie zabarwia zębów. — Ponieważ zawiera składniki krwi i kości, przeto wywiera zbawienny wpływ na oddychanie i uswojenie (assymilacyę). Przetwór znoszony przez najcięższe narzędzia trawienia, doskonale działa w blednicy, niedokrewności, zatrzymaniu miesiączki i t. d.

Nie należy brać za jedno wyrobów Dra Leras, które zawierają pyrofosforan żelaza, amoniak zawierający, są zabarwione żółto-zielonawo.

Tran wątroby miętusa trzustkowy Defresna.

Farmaceuty w Paryżu

Ten tran zamieniony w emulsję za pomocą soku trzustkowego dostaje się do żołądka całkiem strawiony, ma postać białej śmietanki, w której nieprzyjemny smak tranu, z wątroby miętusowej jest całkiem zakryty i zamieniony w przyjemny za pośrednictwem balsamu tołuskiego i wawrzynosiłwi. Rozpuszcza się w wodzie, mleku, czekoladzie, kawie, rosale, stosownie do smaku chorego i bywa przepisywany dla najłakwiejszych żołądków, a dzieci zżywiają go bez odrazy.

Dawka 4 do 8 łyżeczek od kawy dziennie przed jedzeniem.

Dostać można w Warszawie w składach materyałów aptecznych P.P. Mrozowski; Gallego; w Krakowie w aptekach P.P. Trauczyńskiego i Redyka, we Lwowie w aptekach P.P. Mikolascha, Berlinera i Ruckera; w Brodach w aptecce P. Kullaka i u P. Fran; zosa, w Kijowie braci Marciniuków.